

Generalissimus Stalin oświadczył:

1. Polityka zagraniczna ZSRR pozostaje bez zmian
2. Dąży do pokoju i współpracy gospodarczej ze wszystkimi państwami

Korespondent polityczny Agencji Reutera przeprowadził wywiad z postem Konni Zilliacusem na temat jego wizyty w Soczi u Generalissimusa Stalina i podróży po krajach Europy wschodniej.

Poseł Zilliacus oświadczył, że rozmowa ze Stalinem trwała około dwóch godzin i że postara się ją odtworzyć w wywiadzie jak najściślej.

Stalin stwierdził, że utworzenie Biura Informacyjnego w Belgradzie nie jest próbą wskrzeszenia III Międzynarodówki. III Międzynarodówka powstała w okresie, gdy partie komunistyczne dopiero się konsolidowały, dopomógł ona do wychowania przywódców i do nawiązania kontaktów. Byłoby utopią i donkiszoterią, chcieć cofnąć koło historii i stworzyć na nowo III Międzynarodówkę.

Dzisiaj — powiedział Stalin — sytuacja jest odmienna. W szeregu krajów istnieje potężna partia komunistyczna, ściśle zespolona z życiem narodu, po-

nosząc wielką odpowiedzialność i prowadzone przez silnych i zdolnych przywódców. Byłoby rzeczą nierozsądną, chcieć kierować takimi partiami z jednego wspólnego ośrodka.

W sprawie zadań Biura Informacyjnego Stalin oświadczył:

Zdaniem moim, celem narady 9 partii było — po pierwsze, umożliwienie tym partiom nawiązania kontaktów dla popierania w sposób bardziej skuteczny interesów klasy robotniczej w ich krajach. Po drugie — partie komunistyczne uważają za wskazane skoordynować swą działalność, ażeby zabezpieczyć niezależność narodową swoich krajów.

Na temat radzieckiej polityki zagranicznej Stalin stwierdził, że po-

rozumienie 9 partii nie będzie miało na nią wpływu. Polityka radziecka dąży w dalszym ciągu do gospodarczej i politycznej współpracy ze wszystkimi państwami, począwszy od Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

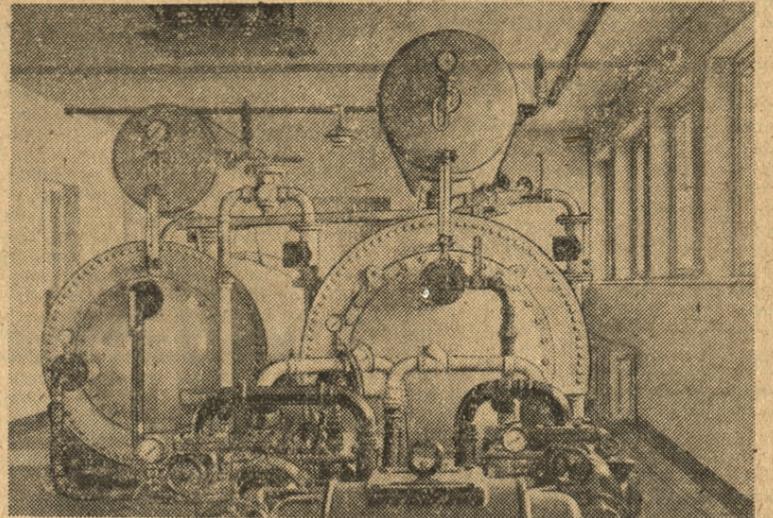
W sprawie współpracy gospodarczej Stalin powiedział, że może ona istnieć niezależnie od ustroju gospodarczego poszczególnych państw.

„Doświadczenie dowiodło — oświadczył Stalin — że współpraca między państwami o odmiennej strukturze gospodarczej i społecznej jest możliwa.”

Następnie poseł Zilliacus oświadczył przedstawicielowi Agencji Reutera, że odbył podróż z Moskwy do Soczi samolotem i że po rozmowie z Generalissimusem Stalinem udał się do Warszawy.

Omawiając podróż delegacji brytyjskiej Partii Pracy po Związku Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji i Jugosławii poseł Zilliacus oświadczył:

Stwierdziliśmy, że państwa te czynią pozytywne postępy na drodze socjalistycznej odbudowy. Opracowały one swe plany gospodarcze i rozwiązywały problem stosunku inicjatywy prywatnej do kontroli państwowej. Robotnicy za pośrednictwem związków zawodowych i organizacji spółdzielczych biorą udział w rządzeniu krajem i są pełni dumy i ufności dzięki swej nowej sytuacji.



W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie zburzonej przez okupanta rozgłośni pomorskiej w Toruniu. Radiostacja o sile 25 kilowatów wyposażona jest w nowoczesne urządzenia techniczne. Zdjęcie nasze przedstawia wnętrze kotłowni w odbudowanej radiostacji.

Posłowie Bańczyk i Wójcik twierdzą, że: Mikołajczyk i trzech przywódców PSL zbiegli z Polski

WARSZAWA (PAP). Dnia 25 października br. zgłosili się do Premiera Cyrankiewicza wiceprezes NKW PSL poseł Stanisław Bańczyk oraz sekretarz generalny NKW PSL poseł Stanisław Wójcik. Posłowie Bańczyk i Wójcik zakomunikowali Premierowi Cyrankie-

wiczowi, że prezes PSL Stanisław Mikołajczyk i jego sekretarka Helena Hulewiczowa, skarbnik NKW PSL Wincenty Bryja z żoną, Kazimierz Bagiński z żoną oraz Stefan Korboński z żoną od paru dni znikli z Warszawy.

W związku z tym władze zarządziły dochodzenia. Posłowie Wójcik i Bańczyk w swych zeznaniach stwierdzają, że według ich przypuszczeń, wyżej wymienione osoby zbiegły z Polski.

Dalsze dochodzenia w toku.

Paryska Opera strajkuje

Po personalu Komedii Francuskiej zastrajkował również w piątek wieczorem personel Opery i Odeonu.

Ignacy Paderewski zapisał cały majątek Akademii Umiejętności w Krakowie

Biuro Prawne Konsulatu Generalnego R. P. w Nowym Jorku prowadząc ostatnio badania w sprawie spadku po Ignacym Paderewskim, natrafiło na ślad testamentu Paderewskiego, którego mocą majątek jego o milionowej wartości miał być zapisany prawie całkowicie Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

Testament ten miał być sporządzony w latach 1930—31 w Morges w Szwajcarii, a jednym ze świadków miał być ksiądz prałat Kaczyński, przebywający obecnie w Warszawie.

Ks. Kaczyński interpretowany w sprawie spadku Paderewskiego przez prowadzącego badania ame-

rykańskiego adwokata miał oświadczyć, że z wyjątkiem kilku małych legatów — spadek został zapisany Akademii. (PAP)

Konferencja węglowa w Ministerstwie Przemysłu Osiągnęliśmy 90% produkcji przedwojennej wszystkich kopalń Bez polskiego węgla nie ma odbudowy gospodarczej Europy

W DNIU 24 B. M. ODBYŁA SIĘ W WARSZAWIE, ZORGANIZOWANA PRZEZ PRZEMYSŁ WĘGLOWY, KONFERENCJA WEJ I ZAGRANICZNEJ. ZAGAIŁ JĄ WSTĘPIE CYFRY CHARAKTERYZUJĄCE WZROST WYDOBYCIA WĘGLA PO WOJ-

nie: W r. 1945 wydobyliśmy 20.168.642 t, w 1946 r. — 47.288.004, w 1947 r. do dnia 1 października — 42.729.867 t.

Przyczyn i warunków wzrostu wydobywania węgla należy szukać niewątpliwie w poczuciu patriotyzmu górnika polskiego, we współzawodnictwie pracującym i w stałej mechanizacji kopalń. Podczas gdy w 1945 t. wydajność na jednego górnika w grudniu wynosiła 897 kg, to obecnie w 1947 — 1225 kg.

Dzięki ulepszeniom w mechanizacji kopalń, bądź wprowadzeniu nowych inwestycji na tym odcinku, mamy również do zanotowania sukcesy. Oczekujemy jednak równocześnie intensywniejszych dostaw materiałów inwestycyjnych zza granicę — szczególnie z krajów, które otrzymują od nas węgiel. Dyr. Topolski mówi następnie o zuży-

ciu węgla w kraju i o eksporcie za granicę. Podczas, gdy w 1937 roku Polska liczyła 34 miliony ludności i zużywała 24 miliony ton węgla, to w 1946 r. Polska licząc 24 mil. ludności zużywa 34 miliony ton węgla. W roku 1947 zużycie własne dojdzie do 40 mil. ton węgla.

Jeżeli chodzi o eksport, to w r. 1945 wyślaliśmy za granicę 5.579.000 ton węgla i koksu, a w 1947 r. wyślemy 18.500.000 ton, w 1948 r. — 25.000.000 ton. Eksport węgla w 1950-51 dojdzie do 35 milionów ton.

Bez polskiego węgla nie ma mowy o rozwiązaniu problemu węglowego, surowcowego i problemu odbudowy gospodarczej Europy.

Mówią o tym cyfry. W 1950 r. Europa będzie potrzebowała co najmniej 100 milionów ton węgla, podczas gdy Anglia i Zagłębie Ruhry dać będą mogły od 50—60 mil. ton maksymalnie.

Zestawienie tych cyfr mówi jasno o znaczeniu polskiego przemysłu węglowego i dlatego Polska ma prawo otrzymać pomoc w inwestycjach od zagranicy, gdyż od tego w znacznej mierze zależy będzie potencjał naszego eksportu, a co za tym idzie ogólny wzrost dobrobytu w Europie.

Kończąc, dyr. Topolski stwierdził, że dotychczasowe osiągnięcia pozwalają nam patrzeć w przyszłość z pełnym optymizmem.

W toku konferencji podano do wiadomości, że osiągnęliśmy już 90% przedwojennej produkcji wszystkich kopalń węgla położonych na obecnym terytorium.

W dalszym ciągu konferencji przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej zgłosili kilkadziesiąt pytań, na które odpowiadali poszczególni dyrektorzy przemysłu węglowego.

Poruszona była sprawa eksploatacji złóż węgla brunatnego. Dyr. Topolski stwierdził, że posiadamy bogate złoża tego rodzaju o łącznej możliwości wydobycia około 600 milionów ton. Pracuje się obecnie aby wydobycie węgla brunatnego wzmagało z każdym miesiącem oraz nad tym, aby stworzyć, jak największe możliwości dla użytkowania tego produktu.

Na pytanie dotyczące nowych „odkrywek” węglowych dyr. Topolski odpowiedział, że teren naszego kraju jest już prawie zupełnie zbadany.

Oprócz Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego i dolnośląskiego stwierdzo-

no złoża węgla kamiennego w okręgu lubelskim, gdzie prowadzi się badania przygotowawcze do rozpoczęcia eksploatacji.

Pogrzeb śp. Józefa Wasowskiego Prezesa Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P.

Wczoraj przed południem odbył się w Warszawie pogrzeb śp. J. Wasowskiego. Już przed godziną 10 wnętrze kościoła, gdzie znajdowała się trumna Zmarłego, wypełniło się liczną publicznością. Stawili się licznie koledzy posłowie, koledzy dziennikarze, uczniowie Zmarłego, profesorowie i znajomi. Sejm reprezentował marszałek Kowalski, Rząd liczni ministrowie. Przybył także ambasador Czechosłowacji i przedstawiciele ambasady radzieckiej.

Katafalk tował wśród wiązank i wieńców. Rozmianami i bogactwem kwieciami wyróżniały się wieńce od Rza-

du i Sejmu Rzeczypospolitej. Przez cały czas nabożeństwa rozbrzmiewały śpiewy żałobne, grała muzyka solistów Polskiego Radia. Przy trumnie zaciągnęli wartę honorową studenci Wydziału Dziennikarskiego Akademii Nauk Politycznych.

Po nabożeństwie uczniowie i koledzy wzięli trumnę na barki i przenieśli ją do grobu, poprzedzani pocztami honorowymi ze sztandarami Stronnictwa Demokratycznego, PPR i PPS.

Nad otwartą mogiłą wygłosili przemówienia przedstawiciele Sejmu, stronnictw politycznych i Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy. (P. R.)

Prymas Polski błogosławi Ziemię Lubuską

W sobotę w godzinach popołudniowych przybył do stolicy Ziemi Lubuskiej Prymas Polski J. Em. ks. Kardynał dr August Hlond.

Na granicy Ziemi Lubuskiej Prymasa Polski powitali: ks. administrator apostolski dr Edmund Nowicki i wódz Ziemi Lubuskiej Florian Kroenke. Na granicy powiatu J. Em. ks. Kardynała powitali starosta powiatowy Kazimierz Grajek i przewodniczący Pow. Rady Narodowej dyr. Edward Pilarski. W Gorzowie Prymas Polski powitany został przez licznie zebrane duchowieństwo, władze miejskie i przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa. Po odegraniu hymnu państwowego przez orkiestrę pułku saperów, powitalne przemówienie wygłosił prezydent miasta Zygfryd Kujawski. W katedrze uroczyste nabożeństwo odprawił ks. dziekan Klim. W czasie nabożeństwa podniósł kazanie powitalne wygłosił ks. administrator apostolski dr Nowicki. Po nabożeństwie błogosławieństwa prymasowskiego niezliczonym tłumom udzielił J. Em. ks. Kardynał.

ksi dokona poświęcenia głównego ołtarza w katedrze gorzowskiej oraz gmachu Wyższego Seminarium Duchownego. (wjc)

Wszystkie kobiety Poznania

winne wysłuchać przemówienia sprawozdawczego jednej z uczestniczek obrad Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w Sztokholmie, który był protestem 80 milionów kobiet przeciw wojnie.

Wiec sprawozdawczy

dziś o godz. 13,15 w stołowej Zakładów Cegielskiego przy ul. Daszyńskiego.

Wstęp bezpłatny.

26 milionów zł zebrała Wielkopolska na odbudowę Warszawy

Wynik zbiórki pieniężnej na odbudowę Warszawy z województwa poznańskiego, nie licząc sum wpłaconych z tego terenu centralnie do Warszawy, wynosi od lipca br. do dnia 22 października br.

25.977.000.— zł

Z tej kwoty przekazano, w ramach ustalonego przez Naczelną Radę Odbudowy Warszawy podziału, 60% na odbudowę Poznania, resztę zaś na odbudowę Warszawy, czyli do dyspozycji Zarządu Miejskiego w Poznaniu 15.000.000 zł, a 10.000.000 zł do dyspozycji Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy w Warszawie.

Zarząd Miejski wznosi z funduszy zbieranych przez Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy i Poznania monumentalny gmach szkoły dla młodych dziewcząt i osiedla grunwaldzkiego przy ulicy Szmarzewskiego. Łącznie ze zbiórką w roku ubiegłym przekazał Wojewódzki Komitet na ten cel Zarządowi Miejskiemu w Poznaniu 45.000.000 zł. Koszt budowy tej szkoły, która już jest pod dachem, będzie jednak znacznie wyższy i wyniesie niewątpliwie przynajmniej kwotę cztery razy wyższą niż uzyskano z dotychczasowych wpływów gotówkowych Komitetu.

Komitet serdecznie dziękuje wszystkim za dotychczasową współpracę i wzywa do dalszej jeszcze intensywniejszej i systematycznej akcji, mającej na celu zmobilizowanie całego społeczeństwa do współpracy w dziele odbudowy stolicy Państwa i stolicy Ziemi Zachodnich Poznania i dostarczenia na ten cel funduszy z wszystkich warstw społeczeństwa.

(—) Dr Bronisław Zakrzewski Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy i Poznania.

Ponad plan...

Trudno zaprzeczyć, że należymy do krajów będących na dorobku i z mierzalnym wysiłkiem odbudujemy swoje zniszczone przez wroga życie. Aby szybko osiągnąć ten cel, dozwolimy decydujemy się na poddanie swego życia twardym wymaganiom gospodarki planowej, ustalimy hierarchię potrzeb, ostentacyjnie zerwaliśmy z wolno-kapitałistycznym systemem nadmiernych zysków jednostek.

Aby jednak gospodarka planowa mogła wydać owoce, spełnić pokładane w niej nadzieje, muszą jej poszczególne ogniwa funkcjonować bez zarzutu. I tutaj pragniemy wrócić uwagę, jak wiele w naszych specyficznych polskich warunkach, przy zniszczeniu narzędzi produkcji, zależy od człowieka; od człowieka nie tylko nośnika, ale również na czelowym stanowisku, ale również od każdego, choćby najmniejszego pracownika, który co dzień wykonuje swoją pracę, pozornie nieważną pracę. Będąc bez zetek tysięcy i milionów uczciwie pracujących pracowników robotniczych, bez ożywienia mas robotniczych zapału i wiary w słuszność wykonywanej pracy, wszystkie najsłabsze przemysłowe i opracowane plany muszą zawieść.

Tymczasem wyniki te istnieją, wyniki niejednokrotnie przekraczające najsłabsze przewidywania. Niemal codzienna lektura prasy mówi nam o tym, że ten czy inny zakład przemysłowy, to czy inne zjednoczenie przemysłu przekroczyło plan, wyprodukowało więcej, niż od niego żądano. Przewykonaliśmy już potrosze do tych wiadomości, nauczyliśmy się je traktować jako zjawisko do pewnego stopnia normalne. Nie dziwi nas to, że górnicy wydobywają więcej węgla, że przekroczył plan przemysł metalowy, że spieszą się ze wzrostem wskaźników produkcji nasze huty, czy wytwórnie wagonów, że więcej zostało wybudowanych mostów niż przewidywano, że wzrastają liczby ilustrujące stan przewozów kolejo-

wych. Przykładów tego rodzaju moglibyśmy przytoczyć znacznie więcej ze wszystkich dziedzin naszego życia. W każdym wypadku przekroczenie planu mówi nam o srogim wysiłku, poniesionym dla wspólnego dobra, o inicjatywie i energii włożonej w wykonanie danego zadania, o zrozumieniu przez klasę robotniczą potrzeb Państwa którego pomysłowość zależna jest od szybkiego wzrostu produkcji.

Temu stanowisku człowieka pracy zawdzięczamy fakt, że ogólny wskaźnik polskiej produkcji przemysłowej po raz pierwszy po wojnie przekroczył poziom produkcji z roku 1938, wyrażając się cyfrą 102,8. Biorąc pod uwagę stosunkowo niewielki okres czasu dzielący nas od zakończenia działań wojennych oraz rozmiar naszych zniszczeń jest to wynik rekordowy, którym jedynie niewielkie kraje europejskie może się pochlubić.

Oczywiście nie możemy mierzyć rezultatów tego wysiłku stopniem wzrostu zamożności ludzi pracy. Nie wolno bowiem zapominać o tym, że znaczna część dochodów państwowych pochłaniają potrzeby inwestycyjne, że produkcja dóbr konsumpcyjnych w dobrze zrozumianym interesie musi nieraz ustępować na plan dalszy. Tym niemniej trudno zaprzeczyć, że każdy z nas odczuwa postęp produkcji technicznej, że życie nasze stopniowo staje się łatwiejsze i powoli wychodzi z okresu powojennego prymitywu.

I trzeba być doprawdy człowiekiem złej woli, albo całkowicie krótkowzrocznym, aby prawdy tej nie dostrzegać, aby kwestionować nasze ważne osiągnięcia, których wyrazem i dowodem są m. in. owe skromne wzmianki w prasie, mówiące, że pewną pracę wykonaliśmy z nawązką, że został przekroczony plan.

Czytając te wzmianki, pamiętajmy, że zysk z tej dobrze wykonanej roboty inkasuje cały naród.

St. Kn.

Dwugłos współczesnych Niemiec

Jakie jest właściwie oblicze Niemiec współczesnych? Jakiej prądy nurtują w tym zbiorowisku 70 milionów ludzi? Co myśla o swojej przyszłości Niemcy? Znane dotychczas wypowiedzi czelowych przedstawicieli tego narodu każą raczej przypuszczać, że Niemcy niczego się nie nauczyli i o niczym nie zapomnieli. Są to jednak wypowiedzi polityków i wojskowych, którzy w ten czy inny sposób byli współaktorami tego dramatu, który doprowadził III Rzeszę do upadku i izolował ją od świata politycznie i duchowo. Po raz pierwszy zabrali obecnie głos pisarze niemieccy, którzy powołani są niejako do kierowania duchowego narodu i do kształtowania jego psychiki.

Leży przed nami manifest pisarzy niemieckich do narodu niemieckiego ogłoszony w początkach bieżącego miesiąca. Był to zjazd który zgromadził pisarzy którzy w „kraju lub na emigracji zachowali czystość i godność literatury niemieckiej”. Z manifestu tego przytaczamy ustęp najistotniejszy: „My, pisarze wszystkich strajf jako przedstawiciele miłujących wolność i pokój Niemców uważamy za swój obowiązek budzić i zachowywać świadomość odpowiedzialności moralnej za zniszczenia i cierpienia spowodowane narodem świata przez ustrój hitlerowski. Mamy nadzieję, że to otwarte uznanie naszej odpowiedzialności doprowadzi nas do wyjścia z jego politycznej i duchowej izolacji.

Umocnia nas w tym przekonaniu fakt, że po raz pierwszy do nas na ten kongres przybył nie tylko pisarz niemiecki z zagranicy, lecz również pisarze zagraniczni.

Wśród ruin Berlina my pisarze niemieccy oświadczamy, że naród nasz może wyleczyć się z ciężkiej choroby tylko w wyniku długiego i uczciwego pokoju we współpracy z innymi narodami świata. Wiemy, że nowa wojna mogłaby doprowadzić nasz kraj do ostatecznego upadku. My pisarze niemieccy uroczysto zobowiązujemy się naszym słowem i naszym imieniem występować w obronie pokoju w ojczyźnie naszej i w obronie pokoju na całym świecie.

Takie jest brzmienie manifestu.

Polworna zbrodnia Wehrmachtu na 80 tys. jeńców

Dziennikarze zagraniczni i fotoreporterzy zwiedzili masowe groby na terenie twierdzy Dębлін, gdzie mieścił się w latach okupacji obóz niemiecki dla jeńców i cywilnej ludności radzieckiej. Jak podano do wiadomości na konferencji prasowej Polsko-Radzieckiej Komisji po skrupulatnych badaniach ustalili, że na terenie obozu hitlerowskiego, którego kierownictwo leżało w rękach Wehrmachtu, zginęło z głodu, masowych rozstrzeliwań, i znęcania się — co najmniej 80 tysięcy jeńców radzieckich.

Komisja uzyskała m. i. jako bezpośrednie świadectwo zbrodni 65 zdjęć wykonanych w obozie przez zalogę niemiecką. Zdjęcia te oddane przez oficera niemieckiego celem wywołania do zakładu fotograficznego Złotnickiej Irenie. Przechował je jako dowód zbrodni hitlerowskich fotograf Ukłejewicz, który część ich przekazał już w 1944 roku przechodzącemu oddziałom radzieckim. Zdjęcia pokazują, iż do grobów wraz z trupami rzucano ludzi żywych.

Świadkowie zeznają, że gdy doprowadzono do ostateczności część jeńców poczęła domagać się głośno chleba, Niemcy otoczyli barak, wyprowadzili kilka tysięcy jeńców i rozstrzelali wszystkich z karabinów maszynowych. Wielu było w stanie zupełnego wyczerpania. Tych, musieli zdrowi podtrzymywać w chwili rozstrzeliwania. Na ścianie budynku widnieją dotąd ślady kul.

Największy z grobów masowych mieści się w kotlinie około 8 metrów głębokości i o powierzchni 7 tys. m kw. Zawiera on wg oceny głównego eksperta medycyny sądowej ZSRR — 69.700 trupów. Kotlina została trupami i przykrywającym je piaskiem całkowicie wypelniona.

Komisja zbadała także zachowane na ścianach niezliczone napisy, wyrzeźbione przez jeńców. Oto dwa z nich:

„Od dziesięciu dni nie dostaję jedzenia, jutro będę rozstrzelany”
„Żołnierzu Armii Czerwonej pomścij nasze meki”.

Komisja zdolała częściowo ustalić winowajców zbrodni dęblińskiej. Są to dwaj kolejni komendanci twierdzy kpt. Reiss i mjr Lach, zast. komend. Hohenberger, kierownik gosp. kpt. Stiffenhoffer, szef kontrwywiadu kpt. Graff i jego zastępca Klaus.

Sprostowanie: Mimo całego pietyzmu z jakim przygotowany został wczorajszym numerze przedruk wiersza Juliana Tuwima, pt. „Piosenka umarłego”, wkradł się, niestety, błąd zercerski. W czwartej strofie ostatni wiersz powinien brzmieć: „Z papierową lilją w rączce”.

Równocześnie jednak słyszymy inne głosy na wiecach i zebraniach partyjnych w Niemczech. B. redaktor organu socjalno-demokratycznego „Vorwaerts” Fryderyk Stamper ogłasza na prawach rekopisu „Dyrektywy polityczne partii socjalno-demokratycznej”. Pierwszym zdaniem pierwszego punktu tych dyrektyw głosi: „Rosyjska strefa okupacyjna przesunęła się zbyt daleko na zachód”. Rozumiemy co to znaczy. Schlichty 70 milionów ludzi musi mieć swą przestrzeń życiową. Musimy walnąć o każdy metr kwadratowy ziemi na wschodzie”.

Otto Strasser, dawniej przewodniczącym czarnego frontu w Ameryce a obecnie „Związku Odrodzenia Niemiec” rozstał w czerwcu br. tajne wezwanie do narodu niemieckiego zawiadamiające, że należy być przygotowanym na zawarcie separatystycznego pokoju Niemiec zachodnich z Anglosasami dla utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy i odrodzenia chrześcijaństwa”.

Przytoczyliśmy dorywczo zebrany głos polityków niemieckich. Mówią one o niesłabnącym nacjonalizmie i rzadzy podbojów na wschodzie Europy. Czy słaby głos pisarzy niemieckich będzie mógł mieć wpływ na psychikę niemiecką? Przypuszczać raczej należy, że jest to „głos wołającego na puszczy”.

Okres renesansu humanizmu w Niemczech jeszcze nie nadszedł. Złota Goethe w czasie najwyższych wzrostów ducha umiał snuć plany kolonizacji Prus Wschodnich. Pisarze niemieccy przewidują przebudowę psychiki niemieckiej wiążą z długim okresem pokoju. Nie przywiązujemy większej wagi do manifestu pisarzy niemieckich. Notujemy go jako znak czasu. Nie może on w niczym osłabić naszej czujności.

H. B.

Z dnia

Próbne balony w „zimnej wojnie”

Sobotni komentarz polityczny „Robotnika” omawia w zwięzłym skrócie ostatnie wypadki zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy krajami Ameryki Południowej a Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją i Jugosławią. Podkreślając, że i tak stosunki faktyczne między tymi krajami ograniczały się do minimum z powodu braku wspólnych interesów, autor stwierdza: „Oczywiste jest, że są to tylko demonstracje polityczne, obliczone na efekt zewnętrzny”.

Nie trudno także odgadnąć kto jest reżyserem całej akcji.

„Oczywiste jest również, że wszystkie te posunięcia dyplomatyczne są zainspirowane przez Stany Zjednoczone. Te wszystkie „zerwania stosunków” i powołanie się na nieistotne powody są tylko próbnymi balonami w „wojnie nerwów”.

W tej „zimnej wojnie”, jak ją określiła prasa kapitalistyczna USA, potrzebne są zimne nerwy. I dlatego ZSRR, Czechosłowacja i Jugosławia spokojnie reagują na elektrowne baloniki „zerwania stosunków”.

Proces SS-manów

W sowieckim sektorze Berlina rozpoczął się pierwszy przed sądem radzieckim proces przeciwko SS-manom z obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Przed sądem stanęło 16 oskarżonych z b. komendantem obozu, Antonem Keihl na czele.

Urzednikiem Ubezpieczalni Społecznej i wszystkim biorącym udział w pogrzebie najdroższego męża i ojca, śp.

Stanisława Gronka

składa serdeczne „Bóg zapłać” żona z synem

10-655

Dnia 23 października 1947 r. zmarł nagle w Bogu, po krótkich cierpieniach, nasz najukochańszy mąż, mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec, brat, szwagier, teść, dziadek i wujek, śp.

Bronisław Hermann

Pogrzeb drogiego nam Zmarłego odbędzie się w poniedziałek, 27 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej Serca Jezusowego (Jeżyce).

W ciężkim smutku pogrążeni żona, synowie, bracia, synowa i wnuki

Czempłń, Poznań, ul. Sienkiewicza 9 m. 2.

Dnia 23 października 1947 r. zmarł śp.

Antoni Kinitz

pracownik Ubezpieczalni Społecznej

W Zmarłym traci Instytucja bardzo gorliwego i oddanego pracownika, a koleży wiernego towarzysza pracy.

Postać Jego pozostanie na długo w naszej pamięci.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm., o godz. 13,30 z kaplicy cmentarnej św. Jana Wianney na Solcu. Msza św. za spokój duszy Zmarłego odbędzie się w środę, dnia 29. 10. 1947 o godz. 7 w kościele na Solcu.

Rada Zakładowa Związek Zawodowy Prac. przy U. S. Inst. U. S. Oddz. I. w Poznaniu

Święto pracy przemysłu prywatnego Wielkopolski

Wicemin. Rumiński podkreśla zdrowy charakter poznańskiej inicjatywy prywatnej

„W sprawach gospodarczych, nie mniej jak we wszystkich innych sprawach najważniejszym czynnikiem działalności jest człowiek. Wartości gospodarcze mierzymy nie tylko ceną i placą, ale i sumą wartości indywidualnych człowieka włożonych w produkcję.” To zdanie, wyjęte z przemówienia prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu p. Kałamajskiego służyć by mogło za motto uroczystości 25-lecia pracy szeregu zakładów przemysłu prywatnego w Wielkopolsce oraz wielu pracowników tych zakładów.

Typ wielkich spółek akcyjnych był rzadkością w Wielkopolsce. Przeważały tu zawsze drobne i średnie przedsiębiorstwa, tworzone i utrzymywane pracą i wkładem osobistej energii ich właścicieli. Ten fakt wpłynął na charakter inicjatywy prywatnej na naszym terenie, uwalniając ją — przynajmniej w dużej większości — od całej żarłoczności i spekulancja, skłaniając ją do wzięcia czynnego udziału w odbudowie kraju.

Wicemin. Rumiński, który zaszczylił swą obecnością uroczystość jubileuszową wyraźnie zaznaczył, iż tzw. inicjatywa prywatna w Wielkopolsce jest pozytywna, że rząd uważa ją za swego sprzymierzeńca w walce ze szkodnictwem gospodarczym, że stara się ją popierać. Fałszywe legendy o rzekomym negatywnym stosunku władz do całości inicjatywy prywatnej rozsiewane są przez tych, którym zależy na niedopuszczeniu do pełnej stabilizacji gospodarczej kraju.

zaopatrzenia handlu i przemysłu prywatnego w towary i w surowce. Koncesjonowanie nie jest żadną formą rugowania handlu prywatnego. Ma ono na celu wyłącznie uporządkowanie dziedziny handlu, co jest niezbędne w systemie gospodarki planowej. — Jeśli chodzi o surowce i towary, to trudności w zaopatrzeniu wynikają z istotnych braków, z którymi boryka się również przemysł państwowy. Rozwiązanie tego problemu zależy wyłącznie od podniesienia wydajności pracy i wzmocnienia oszczędności w gospodarce materiałowej.

Uroczystość jubileuszowa jak dzisiaj — mówił dalej wicemin. Rumiński — jest dla nas takim samym świętem jak uruchomienie nowej placówki przemysłowej. Czcimy dziś pracę robotnika wydajną i ofiarną, pracę kierownika fabryki mądrą i sprężystą, a to jest właśnie droga wyprawowania Polski z głodu i nędzy, z zacofania i niedorozwoju gospodarczego.

W trakcie swego przemówienia wiceminister Rumiński podkreślił, że doktryna gospodarcza Polski dzisiaj nie jest jeszcze całkowicie ukształtowana. Tworzy się ona dopiero poprzez praktykę dnia codziennego, poprzez proces wzajemnego wymieszania się starej i nowej ideologii. Dynamizm nowych form społecznych nie wyklucza przejścia ze starych form tego wszystkiego, co było w nich twórcze i pozytywne.

Nie wierzyć plotkom

Do tych twórczych form właśnie zalicza wicemin. Rumiński typ inicjatywy prywatnej właściwej Wielkopolsce. Dlatego nie należy dawać wiary

plotkom i dlatego tam gdzie praca jest uczciwa i rzetelna, nie ma powodów do ulegania fałszywym alarmom.

Zwracając się pod adresem prof. E. Taylora, minister stwierdza, że poznańska szkoła ekonomiczna nie zaklepa się w „skostniałym sposobie myślenia dnia wczorajszego, ale opierając się na faktach, jakie przed nami stawia życie, stara się je usystematyzować, wyciągnąć z nich wnioski, które kiedyś staną się podstawą praw ekonomii właściwych dla naszego modelu gospodarczego.

W toku uroczystości jubileuszowej przemawiali prezes Związku Izb Przemysłowo-Handlowych Hartwig, wojewoda Brzeziński, prezydent m. Poznania mgr Sroka, wiceprezes Izby Otmiański, prezes Zw. Przemysłowców Stopa, prezes Wlkp. Zw. Zrzeszeń Kupieckich Woźniak, prezes Izby Rzemieślniczej Muszyński, prof. Taylor, dyr. Zjedn. Państw. Przemysłu Fermentacyjnego Bederski.

Charakterystycznym było przemówienie p. Karalusa, przewodniczącego Rady Zakładowej fabryki Hartwig-Kantorowicz, której jabiłat dr Skowroński jest dyrektorem. „Dr Skowroński — mówił p. Karalus — ma nie tylko głowę ale i serce do kierowania ludźmi. Już przed wojną potrafił wywalczyć dla nas podwyżki płac, dbał o nasze socjalne potrzeby i opiekował się nami. Po wojnie, jeszcze gdy trwały walki w Poznaniu, przystąpił do uruchamiania fabryki a dziś mieszka z nami, prowadzi proste życie i jest nam przyjacielem. Dlatego szanujemy go i wierzymy mu.”

Imieniem wszystkich jubilatów podziękował za życzenia dr Antoni Skowroński. Nawiązując do słów wicemin. Rumińskiego podniósł konieczność proporcjonalnego rozwoju trzech sektorów naszego życia gospodarczego, gdyż tylko w ten sposób zgodnie z prawami ekonomii uzyskamy najlepsze wyniki pracy.

Wzruszającym momentem było wręczenie, wśród hucznych oklasków sali, dyplomów pracownikom różnych przedsiębiorstw wielkopolskich, którzy pracowali co najmniej 25 lat w tej samej fabryce.

Dr Skowroński otrzymał dyplom honorowy.

Dnia 23 października 1947 r. zginął tragiczną śmiercią nasz najukochańszy syn, brat i wujek, śp.

Marceli Leitgeber

Pogrzeb odbył się w sobotę, 25 bm., o godz. 10,45 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina

Poznań, Winjary, Siemiatowice, Ustka. 41916

Nowe dekryty

Prezydent Rzeczypospolitej zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw R. P. następujących dekretów:

- o utworzeniu Akademii Sztabu Generalnego,
- o wyjątkowym skróceniu czasu nauki (terminu) i pracy (praktyki) czeladniczej w przemysłach rzemieślniczych,
- o zmianie ustawy z dnia 2 czerwca 1947 r. o ulgach inwestycyjnych,
- o uchynieniu dekretu z dnia 5 kwietnia 1946 r. o utworzeniu przedsiębiorstwa Polskie Drogi Wodne,
- o zmianie dekretu z dnia 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępowanie od narodowości polskiej w czasie wojny 1939—1945,
- w sprawie uprawnień obywateli polskich powołanych w latach 1941—1943 przez władze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich do świadczeń osobistych,

- o dopuszczalności rehabilitacji osób, które były zatrudnione w policji państwowej tzw. granatowej i straży więziennej w czasie okupacji niemieckiej, o przepadku majątku,
- o zmianie niektórych terminów w zakresie administracji wymiaru sprawiedliwości,
- o zmianie dekretu z dnia 14 maja 1946 r. o tymczasowym unormowaniu stosunku służbowego funkcjonariuszów państwowych,
- o zmianie i rozciągnięciu mocy obowiązującej dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. o fundacjach i zatwierdzeniu darowizn i zapisów na cały obszar państwa polskiego,
- w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników,
- o ustalaniu treści sporządzonych za granicą aktów stanu cywilnego (metryk) obywateli polskich,

Czyżby niewola angielska?

Listy z nad Sekwan

Prasa całego kraju pisała już dużo na temat Polaków z Westfalii i Nadrenii, którzy od przeszło dwóch lat bezskutecznie czekają na repatriację.

Opuszczająca Polskę w styczniu br. delegacja Polonii Westfalsko-Nadrenskiej z sędziwym prezesem Jakubem Przybylskim na czele zdecydowała, po zwiedzeniu Ziemi Odzyskanych, powrócić do kraju 100-tysięcznej rzeszy wypróbowanych Polaków, biorących czynny udział w walce z germanizacją aż do upadku hitlerizmu.

Nikt z nas nie przypuszczał wówczas, że stanie na przeszkodzie tego powrotu sprzymierzeniec i sojusznik Polski w ostatniej wojnie — Anglia. Żaden Polak nigdy też nie poddawał w wątpliwość polskości braci osiadłych w Westfalii i Nadrenii, znając koleje ich życia oraz ciągłe zmagania o zachowanie poczucia narodowego.

Po raz drugi gościmy delegację Westfalałów, która natrafiając na sprzeciw władz angielskich, była zmuszona przybyć do Polski przez „zieleną granicę”, mimo legalnych dokumentów z Polskiej Misji Wojskowej przy Sojuszniczej Radzie Kontroli Niemiec. Delegacja przywiozła wiadomości, które muszą oburzyć polską opinię publiczną.

Od dwóch lat czekają Westfalałacy na okazję wyjazdu do Ojczyzny. Wszelkie starania i zabiegi udaremniły niestety okupacyjne władze angielskie, operując argumentami sprzecznymi z zasadami prawa. Bo jakie to są argumenty? Rzecznik Foreign Office w odpowiedzi na notę polską odpowiedział, że w zagłębiu westfalsko-nadrenskim nie ma Polaków, lecz są „Niemcy pochodzenia polskiego”, że względy gospodarcze przemawiają za zatrzymaniem górników i hutników w Niemczech i wreszcie, że niewielu jest chętnych na wyjazd.

Tymczasem jak wygląda prawda, przedstawiona przez wystawców, zmuszonych nielegalnie przedostać się do Polski?

Do dzisiejszego dnia istnieje w Bochum Związek Polaków, skupiający starą emigrację polską. Nie jest i nigdy nie był „związkiem Niemców polskiego pochodzenia” jakby tego chciał rzecznik Foreign Office.

Czyje interesy gospodarcze przemawiają za zatrzymaniem i za narzuceniem niewoli ludziom, którzy mają prawo do Ojczyzny i wolności? Jedyne chyba interesy Niemiec. Argument ostatni, że niewielu zdecydowało się na powrót jest co najmniej urągliwy.

Zygmunt Urbaniak i Feliks Frackowiak, którzy po licznych przygodach przybyli jako wystawcy do Poznania opowiadają, że na wyjazd do Polski czeka blisko 100 tysięcy osób. Zostały one zweryfikowane przez komisje tam. Związku Polaków w Bochum i zakwalifikowane na wyjazd.

Władze angielskie niestety stworzyły Westfalałakom niezwykle ciężką sytuację. Niemcy traktują Polaków źle, szczególnie ci repatriowani z Ziemi Odzyskanych szkodząc i utrudniając im życie na każdym kroku. Angliści uważają ich za Niemców. Taryfa plac obowiązuje ta sama co Niemców, przy tym panuje drożyzna i brak żywności. Na wolnym rynku np. chleb kosztuje 25 marek, 1/2 kg masła od 180—200 marek, mięso 1/2 kg od 35—40 marek. Maksymalny miesięczny zarobek górnik wynosi 200 marek, co ledwie starczy na kupno pół kilograma masła.

Tragiczny naprawde byłby los braci Westfalałaków, gdyby decyzja Anglii została podtrzymana. Równało by to się pozbawieniu Polaków Ojczyzny i narzu-

czeniu przymusowej niewoli. Rzecznik Foreign Office powinien sobie przypomnieć, że Polacy znaleźli się w Niemczech na skutek ucisku b. rządu pruskiego, „kulturkampfu” i ustaw wyjątkowych.

Okolo 80% wychodźców nie widziało dotąd Polski, a mimo to zachowało język polski i tradycje narodowe, 95% małżeństw jest czysto polskich, a tylko 5% mieszanych.

Niedawno sędziwy prezes Związku Polaków w Niemczech z dzelnicy III, który w styczniu 1947 r. składał na ręce Prezydenta Bieruta i członków rządu prośbę o repatriację, wystosował list do ministra Bevena, domagając się zgody na wyjazd do Polski.

Jesteśmy przekonani, że władze angielskie mając możność dokładnego zbadania sprawy, cofną obrażającą naród polski decyzję, który podejmując hasło Westfalałaków: „nie ustaniemy w walce” uczyni wszystko, by z nimi razem budować nową Polskę w Polsce. Nie sądzimy, by trwała długo niewola, narzucona siłą.

STANISŁAW KUBIAK

Film z paryskiego przedmieścia

(Od paryskiego korespondenta API)

Paryż, w październiku

Wszędzie poza granicami Francji słowo „Paryż” kojarzy się prawie natychmiast z obrazem strzelistych ulic, smukłych pomników, Pól Elizejskich, lub kościoła Notre Dame. Turysta zwiedzający stolicę francuską zostaje długo pod wrażeniem monumentalnego Łuku Triumfalnego, Opery, czy słonecznej perspektywy nadsekwajskich mostów. Mało jednak wie on o innym Paryżu, który osiadł na wąskich uliczkach przedmieść robotniczych, o Paryżu drobnych sklepików korzennych, placów targowych, brudnych pokoi „meubles” i całej wielkomięskiej biedoty.

Kino i życie

Pewien reżyser francuski, szukając tematu do rozmaitości filmowych zawędrował wraz z kamerą do jednego z takich nędznych przedmieść paryskich, Aubervilliers. Uchwycił na taśmie filmu obraz zapadłych domków, w których ludzie mieszkają wraz ze szczurami, podpatrzył żebraków kuśtykających wśród ulic, znużone twarze robot-

ników o bezradośnych oczach, wychudłe dzieci babrające się w błocie podwórka. I rzucił ten obraz na ekrany paryskie, obok scen z wytwornego salonu mód na rue de la Paix, z wyścigów w Auteil i wesołej zabawy w paryskim kabarecie. Na sali kinowej powiało chłodem, a publiczność francuska, która zawsze żywo reaguje na każdy obraz, film z Aubervilliers przyjęła ciszą i milczeniem. Czy dlatego.

że zna aż zbyt dobrze nędzę przedmieścia? Czy dlatego, że kontrast między jednym Paryżem a drugim był zbyt ostry, by nie trafić nawet w najbardziej beztrojskich bywalców kinowych? W sali ponowal nastroj jakby zażenowania, nikt nic nie mówił, nikt nie komentował. Konfrontacja życia z kinem wypadła smutno. Dopiero zapowiedź następnego filmu rozwiła ciężką atmosferę i publiczność z ulgą powitała aktorów amerykańskiej komedii.

Marche aux puces

Prawdy jednak nie można odgonić amerykańską farfą. Wystarczy wyjść z kina i pozostawiwszy za sobą bujne, tętniące gwarem bulwary, wsiąść do metra, kierując się do ostatnich stacji kolejki podziemnej. Wsiąść można gdziekolwiek, w La Vilette, la Chapelle, lub w Porte de Clignancourt. Zaledwie dwadzieścia minut jazdy, a od razu inny charakter życia, inni ludzie, stroje, twarze... W Clignancourt odbywa się zawsze tak zwany „Marche aux puces”. Jest to targ używanych przedmiotów, podobnie jak w Warszawie Kercelak. Znaleźć tam można wszystko. Stare buty, naczynia, bielizna, łatanie ubrania, polamane meble. Jedni nędzarze kupują, inni sprzedają. A jednak wiele pomarszczonych dłońmi podnosi je do góry, kupujący ogląda, mierzy i bojaźliwie pyta o cenę. Bo a nuż jest zbyt wygórowana?

Większość sprzedających i kupujących to kobiety. Kobiety stare i młode, o zniszczonych sukniach i twarzach, znużone a cierpliwe, niesące duże, wytarte torby z codziennymi zakupami i codzienna troska. To nie te same Paryżanki, których wytworne sylwetki podziwiamy w żurnalach mód, które z uśmiechem wysiadają z auta, narzucając futerko z lisów na ramiona. To nie te, z którymi wiążemy nasze wyobrażenia o Paryżu, mieście mody, sztuki i piękna. Plac Clignancourt, zarzucony grąkami i starym obuwiem nie ma w sobie nic z owych przyszlizwionych uloków paryskich, owej malowniczości i beztrojski nadsekwajskiej stolicy. Tak sam „marche aux puces” mógłby się znaleźć gdzieś w zapadłym miasteczku na wschodzie, taki sam „Kercelak” znamy aż za dobrze z okresu okupacji. Tylko tyle, że z daleka, ponad tym placem straganów i biedoty wyrastają strzeliste i słoneczne wieże kościoła Sacre-Coeur, które przypominają, że jesteśmy jednak w Paryżu, mieście złudzeń...

Zofia Nawrocka

Zorganizowano samorząd — rozszerzono działalność gospodarczą

Osiągnięcia spółdzielczości w I półroczu 1947 r.

Jak się rozwija ruch spółdzielczy w Polsce? Co zasługuje na specjalne podkreślenie?

Niech przemówią cyfry i fakty. W pierwszym półroczu 1947 r. akcja propagandowa Związków Rewizyjnych i „Spolem” oraz organizacji zawodowych i stronnictw politycznych, przysposzyła spółdzielniom 600 tysięcy nowych członków. Toteż na 30 czerwca 1947 r. ogólna liczba członków spółdzielni urosła do 3 milionów 390 tysięcy. Najwięcej przybyło nowych członków w okręgu łódzkim (205 tys.), katowickim (100 tys.) i krakowskim (76 tys.).

Liczba nowych czynnych spółdzielni powiększyła się w tym okresie o 1239

placówek. Na pierwszym planie idą spółdzielnie powszechnie (532 nowych) i gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej (340 nowych). Razem na 30 czerwca 1947 r. zaliczono w Polsce 12 314 czynnych spółdzielni.

W związku z tym zrozumiałą jest wzrost liczby sklepów spółdzielczych. Sklepy spożywczo-kolonialne wzrosły o 2708 placówek, sklepy specjalne, jednobranżowe o 515, różnego rodzaju sklepy opałowe, budowlane, z narzędziami sztucznymi i ziemioplodami o 971 oraz uniwersalne sklepy spółdzielcze o 20 placówek.

Na uwagę zasługuje również działalność sklepów uniwersalnych czyli tzw. domów towarowych. Z je-

dnego na 1 stycznia 1947 r. liczba ich w ciągu półrocza wzrosła do 21. Największymi domami towarowymi mogą się poszczycić: Łódź, Katowice, Bydgoszcz, Chorzów i Tarnob.

Sklepy branżowe natrafiały na duże trudności spowodowane brakiem odpowiednich lokali, kredytów i wyszkolonego personelu. Poczyniono starania, aby te trudności przełamać i wzmocnić tempo zakładania sklepów branżowych.

Jeśli chodzi o spółdzielcze placówki wytwórcze, to w I-szym półroczu bież. roku przybyło 118 piekarni, 18 masarni i 40 wytwórni wód gazowych. Jednocześnie przejęto od państwa 176 młynów. Pod koniec czerwca 1947 r. spółdzielczość posiadała 782 piekarni, 274 masarnie, 129 wytwórni wód gazowych i 480 młynów.

Działalność gospodarcza nie wyczerpywała akcji spółdzielni. Kontynuowano wysiłki zmierzające do pogłębienia uświadomienia społecznego i gospodarczego członków: dla Rad Nadzorczych zorganizowano szereg kursów i konferencji. Duży nacisk położono na powoływanie komitetów członkowskich.

Najsilniejsze jednak ożywienie do spółdzielni wniosły wybory do Rad Oddziałowych, które odbyły się we wszystkich powiatach. Wybrano 3 000 radnych, przeciętnie po 15 na każdą Radę Okręgową (powiat). Obecnie odbywają się w poszczególnych województwach zjazdy tych Rad. Wykazują one duże zainteresowanie zagadnieniami gospodarczymi i strukturalnymi ruchu spółdzielczego.

W październiku kończą się zgromadzenia okręgowe, które w poszczególnych województwach wybierają spółdzielcze rady okręgowe i delegatów na zjazd główny. W listopadzie zbierze się 107 posłów na sejm spółdzielczy i ustali główne wytyczne ruchu spółdzielczego na rok następny.

„Bata” albo „Narodni Podnik”

(Od czeskiego korespondenta API)

Praga, w październiku.

Największy na świecie koncern obuwia „Bata” jest obecnie znacjonalizowany. Takie znacjonalizowanie przedsiębiorstwa nazywa się w Czechosłowacji „narodni podnik”. Wszystko, co ma bodaj najodleglejszy związek z „Bata” nosi na sobie tę nazwę. A więc samochód, którym przyjechaliśmy na lotnisko, samolot, do którego wsiadliśmy, restauracja, w której zjedliśmy śniadanie, największy w Czechosłowacji hotel, w którym zamieszkaliśmy, teatr, kino i wreszcie całe miasteczko Zlin, w którym mieści się koncern.

„Bata” jest największą w świecie fabryką bucików, w której sporządza się wszelkiego rodzaju obuwię. Ale „Bata” to i opony i samochody, „Bata” — to pończochy, „Bata” — to jeszcze wiele, wiele innych rzeczy, które się sprzedaje na rynku wewnętrznym i wysyła za granicę.

Naród czechosłowacki zajął i upamiętnił „Bata”. Nikt nie pyta o czło-

wieka Bata. Ze istnieje, świadczy fakt, iż został on skazany na 15 lat więzienia za zdradę państwową.

Gdy koniec wojny zdawał się już bliski, pewnego pamiętnego dnia w listopadzie 1944 r. 10-piętrowe fabryki bucików zostały zbombardowane. Wiele z tych budynków zostało teraz odbudowanych. Praca się rozwija a organizacja jej jest lepsza, niż przed wojną. Stan przedwojennej produkcji nie został jeszcze osiągnięty. W r. 1937 wykonano 38.500.000 par skórzanych bucików; wedle planu mają w r. 1947 wykonać 29 milionów, a w roku 1948 — 33 miliony.

Wydajność przedwojenna została osiągnięta, fabryka daje dochody, ale są jeszcze duże możliwości rozbudowy.

Dawny zarząd został oddalony.

Jesteśmy świadkami głębokich procesów historycznych, które dokonują się w narodzie i które tworzą nowe oblicze demokratycznej Czechosłowacji.

Jedziemy jesienną drogą — po uśmiech dziecka

Gładka, asfaltowa szosa wiedzie nas do Domu Zdrowia Dziecka w Jeziorach (Ludwikowie). Dzień październikowy, słoneczny, zachwycą gamą przedziwnych barw cudnej, polskiej jesieni. Smętnym poszumem spadają liście z drzew, deptane nogą przechodni. Jedziemy drogą jesienną — po uśmiech dziecka.

Na tle ciemnego lasu, biała plama staje przed nami wspaniały pałac. W pałacu mieszkają dzieci. Blade dzieci robotników, co po zdrowie tu przyjechały. Nad bramą — godło: Na tle

książki główka dziecka i cztery litery R. T. P. D.

Wita nas mocnym uściskiem ręki intendent, Domu Dziecka p. Kicka. Słychać rozbawione głosy dzieci, dźwięki pianina... Odbywa się próba przed akademią.

— Dzień dobry dzieci! — Dzień dobry — odpowiadają chórem.

Cwiczą taniec „Zasiali gorale...” nucią dziecięce głoski. Próba wypadła dobrze. Wychowawczyni zarządza przerwę.

Mała Irka, rezolutna dziewczynka podbiega do nas.

— Powiedz ładnie dzień dobry — upomina wychowawczyni. Patrzą na nas duże, niebieskie oczy. Błyszczą dziwnie... Dziecko zagrożone gruźlicą.

— Nie tęsknisz za rodzicami? — pytamy.

— Nie. Mamusia była wczoraj u mnie.

— A tatuś gdzie pracuje? — Tatuś zginął na wojnie — odpowiada smutno Irka.

Matka Irki pracuje w fabryce. Dzieckiem zaopiekowała się P. Turtoniowa Maria, „dobry duch” R. T. P. D.

Portret jej wisi w świetlicy. Pod nim napis: Maria Turton, radna m. Poznania, założycielka Domu Dziecka w Jeziorach i najczulsza opiekunka RTPD.

Kochają ją tu wszyscy. Ze czcią wymawia się jej nazwisko. Wybitna działaczka społeczna.

Rozpoczyna się dalszy ciąg próby. Spacerujemy po parku. Pod stopami szeleszczą liście. Jest cisza, Myślę: W

pałacu mieszkają dzieci. Wszystkie dzieci powinny mieszkać w pałacu. Otoczone opieką, ciepłem — winne miłe słoneczną miodość. Gdy nas nie będzie — one przyjdą i pracować będą na roli, w fabrykach i urzędach. Wychowane odpowiednio, przygotowane będą dalej budowały nasz dom — Polskę. I mury staną wówczas silne. Lud będzie wznosił codzienną pracę. Pałac dla wszystkich. A w nim duże okna na świat. I dużo słońca.

Piękne jest hasło R. T. P. D.: „Szczęśliwe dziecko w szczęśliwej Polsce. I stanie się ono prawdą. Wierzę w to. Pomyślałeś o tym, Czytelniku, że mamy tyle chorych dzieci? Trzeba temu zaradzić. Koniecznie. Wiem, że pomożesz.

Słychać dźwięki gongu. Podwieczorek.

Na stole w równych rzędach ustawione kubki. W nich ceglasty sok z marchwi. Na półmiskach stós chleba. Grubo posmarowany. Dla dzieci musi być masło. Wchodzą dwójkami dzieci. Jedzą.

Pani Kicka czuwa nad wszystkim.

— Niekiedy jest ciężko — mówi. Brak wielu rzeczy. Fundusze kurczą się... A czyż można te biedactwa rozpuścić?

Nie można, pani Kicka. Społeczeństwo nie pozwoli. Dla dziecka musi być wszystko.

Do widzenia dzieci! Żegnają nas miłe i szczerze uśmiechy. Po nie przyjechaliśmy.

Słońce i uśmiech dziecka są jednako promienne.

Jan Wehnert

ŚWIATŁA I CIENIE

Jasnie oświecone masło

Oto wyjątki z trzech notatek z prasy ostatnich dni.

1. „Przydział masła dla ludzi pracy” — ustala się jednorazowy przydział masła dla pracowników w ilości 14 kg.
2. „Rozdział masła nie będzie” — termin wydawnictwa(?) (znak piersiarski mój) masła dla świata pracy zostaje przeniesiony do czasu całkowitego wyjaśnienia...
3. „Zarówki dla świata pracy” — Polska zakupiła milion żarówek w Stanach Zjednoczonych 130.000 w Szwecji. Zarówki te będą rozdzielone wśród świata pracy...

A teraz fragment rozmowy z przygodnym pasażerem w tramwaju.

— „Będzie masło” — mówi pasażer do mnie.

Czytam więc notatkę nr 1 i twarz mi promienieje.

— „Gdzie Pan pracuje?” — zapytuje pasażer.

Mówię mu, że jestem dziennikarzem. — „Szkoda mi Pana — powiada — bo Pan przecież nie dostanie masła — ono jest tylko dla świata pracy.

Wysiadłem z tramwaju. Nazajutrz przeczytałem notatkę nr 2. Znowu nie dostanę...” — pożałowałem ich.

Teraz czytam notatkę nr 3. I nagle jakby mnie kto oświecił milionem żarówek z Ameryki. Zrozumiałem wszystko. Z masłem sytuacja jest trudna.

Rozumiem. Władze starają się zapobiec temu jak mogą. W pierwszym rzędzie mają na uwadze świat pracy. Zgoda, z jednym warunkiem. Zamiast świat pracy mówmy raczej ludzie pracy. Są to ci, którzy zrzeszeni są w Związkach Zawodowych. Tak, jak i ja. No bo przecież jest Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P., Zw. Zaw. Literatów R. P., Zw. Zaw. Plastyków R. P... i wszystkie są członkami związku Związków Zawodowych. Tylko, że u nas istnieje błędne mniemanie, że tylko metalowiec, murarz, czy kolejarz są ludźmi pracy.

Ale nie o tym chciałem tu mówić.

Więc myli się Pan, przygodny rozmówco mój z tramwaju, uważając mnie, dziennikarza niegodnego przydziału masła. Tak jak i Pan zmartwiłem się tym, że przydział znowu odłożono. Czekam również z utęsknieniem na żarówkę z Ameryki, bo dużo pracuję wieczorami przy biurku. Niechaj już nadejdą jak najwcześniej owe żarówki. Oświecą mi warsztat pracy i rzucą światło na miejsce, gdzie znajduje się masło.

I będzie wtedy jasnie oświecone masło.

t. h. n.

Uznanie Min. Kultury i Sztuki dla autorów panoramy

Jak już dość dawno temu donosiliśmy, dwaj artyści malarze pp. Stobiecki i Rozpędowski wystawili z okazji „Dni Leszna” swe dzieło — panoramę „Psie Pole”. Pracą tą zainteresowało się Ministerstwo Kultury i Sztuki. Wydelegowano specjalną komisję artystyczną pod przewodnictwem prof. St. Szczepańskiego, która obejrzała panoramę, wydając o niej bardzo pochlebny sąd.

Artystom Stobieckiemu i Rozpędowskiemu Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało nagrody pieniężne.

Do Obywateli Województwa Poznańskiego

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, które już w roku 1944 na nowo powołane do życia stanęło do walki o zdrowie i odpowiedzialne wychowanie przez wojnę najbardziej pokrzywdzonego i zaniedbanego dziecka polskiego, organizuje dzisiaj w całym kraju „Dzień R. T. P. D.”

Dzień ten ma zapoznać społeczeństwo nasze z dotychczasowym, imponującym dorobkiem RTPD, wyjaśnić cele społeczno-wychowawcze Towarzystwa i wskazać na doniosłość zadań które, poprzez spopularyzowanie idei i zamierzeń RTPD wśród najszerszych mas, muszą być spełnione w imię przysługującego dobra młodemu pokoleniu wielkopolskiemu z gorącym apelem o zwrócenie się do społeczeństwa wielkopolskiego z gorącym apelem o zainteresowanie się i poparcie akcji opiekuńczo-wychowawczej prowadzonej przez RTPD.

Wierzymy, że w oparciu o całe społeczeństwo wielkopolskie, hasło RTPD „Szczęśliwe dziecko w szczęśliwej Polsce” właśnie w naszej dzielnicy zostanie najwcześniej urzeczywistnione.

Wojewódzka Komisja

Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Piękniewski Zygmunt, Przew. WRN. — Brzeziński Stefan, Woj. Pozn. — Sroka Stanisław, Proz. m. Poznania. — Biedowicz Bronisław, Kur. Okr. Szkoln. Pozn. — Izydorczyk Jan, i Sekr. KW PPR. — Wehnert Jan, Przedst. WK PPS. — Pawłowski Witold, Star. Pow. Pozn. — Wietrzykowski Stanisław, Przew. OKZZ. — Zgola Marian, Pełnomocnik Zarz. Gł. RTPD.

Urząd Wojew. — Przybylski Jan

U grobu Świętej śląskiej

I znów roznosi się po Dolnym Śląsku całym uroczysty dźwięk dzwonów z bazyliki w Trzebnicy i znów wzywa do uczczenia świętej Jadwigi, patronki Polski, a w szczególności Śląska, która za życia tak umiowała.

Z tego serca Dolnego Śląska, z bazyliki w Trzebnicy, gdzie w marmurowym sarkofagu spoczywają prochy Świętej, rozsuwa się od wieków kult św. Jadwigi.

BOJANOWO, pow. Rawicz

Ostatnio odbyło się w Bojanowie w lokalu p. Otulakowskiego, zebranie Stronnictwa Pracy, które zganił p. Adamczewski. Protokół z ostatniego zebrania odczytano i przyjęto, po czym obszerny referat organizacyjny wygłosił prezes powiatowy p. Dąkowski Józef z Rawicza. Sekretarz p. Wajkowiak Tadeusz zreferował zagadnienie związków zawodowych i sektora prywatnego. Wyboru nowego prezesa w miejsce zmarłego śp. Kamzola Jakuba nie dokonano, albowiem odłożono wybór ten na walne zebranie. Pamięć zmarłego prezesa uczczono chwilą milczenia. W wolnych głosach referowano sprawę przydziału węgla. Zebranie zakończono hasłem „Cześć Pracy”. (wt)

LESZNO

Pamięci rozstrzelanych obywateli

W ósmą rocznicę rozstrzelania przez Niemców 20 obywateli miasta Leszna, miasto zostało przybrane chorągwiemi narodowymi z czarną krepą, a wieczorem utworzył się na rynku pochód z udziałem przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych, cechów ze sztandarami, przedstawicieli władz wojskowych, samorządowych, młodzieży szkolnej i społeczeństwa. Na placu Kościuszki, na miejscu rozstrzelania, p. burmistrz Ziarnkowski wygłosił krótkie okolicznościowe przemówienie, po czym oddano 3-krotną salwę honorową, przy pomniku złożono kilka wieńcy i minutą ciszy uczczono pamięć bohaterów.

JURKOWO, pow. Kościan

W ub. czwartek w tutejszej wsi pp. Antonina i Idzi Baranowscy obchodzili złote gody pożycia małżeńskiego. Na intencję jubilatów odbyła się w kaplicy msza św. Jubilatem ze swej strony składamy serdeczne życzenia.

Podziękowanie

Wszystkim Obywatelom miasta Wolsztyna i powiatu wolsztyńskiego, którzy złożyli ofiary pieniężne na zakup upominku dla prymusa Oficerskiej Szkoły Broni Panc. i Wojsk Samoch. na rzecz święta zbratania społeczeństwa wielkopolskiego z Wojskiem Polskim, w imieniu Wojska Polskiego, Komitetu Organizacyjnego i własnym składam serdeczne podziękowanie.

Złożone liczne ofiary świadczą o zrozumieniu tak doniosłego celu i są dowodem szczerzej życzliwości i sympatii jaką żywi Społeczeństwo powiatu wolsztyńskiego do Wojska Polskiego.

Starosta Powiatowy Wolsztyński wym.

dwigi. Wieczorem natomiast w sali teatru ludowego im. Stanisława Wyspiańskiego odbyła się uroczysta akademicka.

Nadmienić wypada, że w niedzielę, jako w dzień główny uroczystości zje-

Bandyta spod Kalisza skończy wysoko — na szubienicy

W dniu 17 czerwca br. we wsi Nowolipski gm. Chocz, pow. kaliskiego, władze bezpieczeństwa ujęły od dłuższego czasu poszukiwanego członka bandy „Orlika” i „Korony” — 24 letniego Józefa Witmana, zam. w Józefowie pow. kaliskiego, występującego pod pseudonimem „Lis”.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że Witman powołany w 1945 r. do Wojska Polskiego, wyruszył z pałkiem na obsadzenie Ziemi Zachodnich. Kiedy znalazł się w pow. krotoszyńskim, przyjechał on do swego demu w Józefowie, gdzie skontaktował się z dowódcą bandy „Orlika”, Witman z miejsca został przyjęty.

W lipcu 1945 r. dowódca bandy „Orlik” likwidując swoją grupę, odebrał wszystkim członkom broń i zwołał ich do domu. Witman jednak na własną rękę kontakt z grupą na tym terenie bandy „Radka”. W czasie potyczki zo-

Zajecha y świnie na posterunek MO w Śremie

W tych dniach funkcjonariusze M. O. w Śremie, pełniący nocną służbę patrolową, zatrzymali samochód ciężarowy, własność fabryki akumulatorów w Miechowie, pow. Poznań.

Przeprowadzona doraźnie rewizja wykazała, że na samochodzie znajdowało się 10 świń w połówkach oraz 4 cielaki w całości. Ponieważ stwierdzono, że przewożony towar nie był badany przez lekarza weterynarii, skierowano samochód wraz z pasażerami do posterunku M. O. W drodze do posterunku, jeden z pasażerów, niejaki Mieczysław Musielński, zam. w Koźminie wręczył konwojującemu transportu milicjantowi łapówkę w kwocie 3000 zł, prosząc o zwolnienie transportu.

Milicjant przyjął ofiarowane pieniądze, jako dowód rzeczowy i doprowadził wszystkich do posterunku M. O. Na miejscu stwierdzono, że właścicielem towaru jest w. w. Musielński a jego współnikami Władysław Kulawski, Edmund Szymczak i Mieczysław Zurawski zamieszkał w Poznaniu.

Przytrzymani handlarze zostali przekazani do dyspozycji Komisji Specjalnej w Poznaniu. Ponadto Musielński odpowiadać będzie za usiłowane przekupstwo milicjanta. (m)

Podatek gruntowy odstawiony 65%

Dotychczas w całości spłaty podatku gruntowego dokonały następujące gromady pow. średzkiego: Stroski 100%, Dzierżnica 82%, Gasiorowo 82%, Kokoski 90%, Starczanowo 85%.

Ze zjazdu powiatowego Związku Walki Młodych

W świetlicy własnej odbył Związek Walki Młodych swój zjazd powiatowy z udziałem przedstawicieli miejscowych władz, partii politycznych, organizacji wojskowej, oraz licznie zgromadzonej młodzieży z miasta i pow. ostrowskiego.

Po licznych przemówieniach gości, którzy składali zjazdowi serdeczne życzenia i pomyślnych obrad, przemówienie programowe wygłosił przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego Związku p. poseł Młotecki.

Następnie dokonano aktu uroczystego wręczenia legitymacji członkowskich Kołn przy Szwali Wojskowej.

Zjazd zakończono hymnem państwowym.

chały się do Trzebnicy masy pątników i pielgrzymek, między innymi z Krotoszyna, Zmigrodu, z powiatu rawickiego. Oblicza się, że w tym dniu 5000 wiernych brało udział w uroczystościach. (wt)

Okazja dla inicjatywy prywatnej

Zakłady przemysłowe oczekują uruchomienia

na Ziemi Lubuskiej

Jak informuje kierownictwo Ekspozytury Izby Przemysłowo-Handlowej w Gorzowie Ziemia Lubuska będąca zasadniczo okręgiem o charakterze rolniczo-przemysłowym posiada jeszcze wiele zakładów przemysłowych dotychczas nieuruchomionych. Uruchomienie tych zakładów jest sprawą palącą. Obiekty te należą przeważnie do przemysłu spożywczego, mineralnego i budowlanego, drzewnego i metalowego.

Obwód białobłokiński. Kartak w Jaromierzu Nowym gm. Kargowa — częściowo uszkodzony, posiada jedną lokomobilę i jeden trak w złym stanie. Nadaje się jednak do uruchomienia i może zatrudnić od 6 do 8 pracowników.

Powiat gubiński. W Komorowie jest do objęcia betoniarńa częściowo uszkodzona, posiadająca dwie betoniarńki i 5 maszyn ręcznych w Kaniowie jest uszkodzony tartak parowy i stolarnia. Olipek ten uszkodzony jest w 40%.

W powiecie zielonogórskim znajdują się tartaki w Rybojadach, Klincach, Czerwińsku i Kolsku pod opieką D. L. P. w Zielonej Górze. Również w Zielonej Górze przy ul. Dąbrowskiego 51/52 znajdują się słabo uszkodzona lecz posiadająca potrzebne maszyny i urządzenia fabryka papieru welurowego i sztucznej irchy.

Kronika ostrowska

Kary dla odstępców od narodowości

Przed Sądem Okręgowym w dalszym ciągu stają ludzie, którzy w najcięższych dla narodu polskiego chwilach wyrzekli się go, a obecnie pragną z powrotem stać się jego pełnoprawnymi członkami. Sprawiedliwość musi się stać zadość. Toteż wszyscy ci ludzie po dokładnym rozpatrzeniu każdego pojedynczego wypadku przez Sąd otrzymują zasłużony wymiar kary.

Ostatnio skazani zostali za odstępowanie od narodowości polskiej: Alicja Synoradzka, zam. w Koźminie, na 1 rok więzienia z zaliczeniem okresu pozbawienia wolności. Małgorzata Hermann, zam. w Kaliszkowicach, na 2 tygodnie aresztu. Jadwiga Goebel z Ostreszowa na 1 tydzień aresztu. Obiegła Franciszek, zam. w Bierzowie, pow. Kepno na 6 miesięcy więzienia, utratę praw na okres lat dwóch Wilhelm Bonk, zam. w Marszałkach, pow. Kepno, na 2 tygodnie aresztu. Menzel Gertruda na sześć miesięcy więzienia, oraz Paweł Baranowski zam. w Piotrowce, pow. Kepno, na 6 miesięcy więzienia, utratę praw na okres lat 2, zapłacenie kosztów postępowania sądowego w kwocie złotych tysiąc.

Dotyczy kart żywnościowych kat. I RCA

Starostwo Powiatowe poleca sieci rozdzielczej wstrzymać realizację kart zaopatrzenia (żywnościowych) kat. I — RCA na miesiąc listopad 1947 od nr 50001 do nr 52200. Przy pojawieniu się wymienionych kart należy natychmiast nadesłać zawiadomienie do Starostwa Powiatowego, Referat Apropowizacji w Ostrowie, ul. Wrocławska nr 28, z podaniem dokładnego adresu posiadacza.

W dniu 31 października wolno sprzedawać mięso

Ze względu na święto w dniu 1 listopada zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Apropowizacji zezwoliło Starostwo Powiatowe jednorazowo na sprzedaż mięsa i wyrobów mięsnych w piątek dnia 31 bm., zakazując równocześnie sprzedaży mięsa we wtorek dnia 4 listopada.

Nowa parafia w Ostrowie

Jak się dowiadujemy przy nowopowstałym kościele św. Antoniego powstanie z dniem 15 listopada br. nowa parafia ostrowska. Duszpasterzami nowej parafii będą: ks. kanonik Franciszek Dymarski mjr kapelan W. P. z Mikorzyna i ks. prof. Edmund Bartosiak kpt. kapelan W. P. z Ostrowa.

Obydaj duszpasterze przez okres okupacji przebywali razem w tych samych niemieckich obozach koncentracyjnych, a obecnie pracować będą na tej samej placówce duszpasterskiej.

Świadczenie. Tchórz zatrzymał się pod murkiem

na sekundę i w następnym szczęśliwym skoku dotarł do sporego glazu, który dopiero teraz ukazał się wyraźnie patrzącym. Ale Niemcy odkryli już śmiatka. Naokoło glazu wytrysnęły od kul fontanny piasku.

Tchórz jeszcze żył (wszyscy patrzyli na niego jak na najdroższego, nigdy nieodżałowanego brata), widąc było, że w tych kilkunastu sekundach foxtrotuje z bliska dalszy teren. Poderał się znowu i biegł kilka chwil wprost na stanowisko czołgu, zdawało się po prostu po to, aby przepaść w paszczy śmierci. Naraz skoczył w bok i znikł w rumowiskach. Minęło kilkanaście sekund w zupełnej ciszy, nikt ze stojących u wizerów żołnierzy nie odezwał się ani słowem. Czołg, zajęty naraz pilniejszą i nagłą sprawą, przestał strzelać. Aż raptem stęknęło boleśnie, głęboko kilka granatów, potem powietrze rozzerwał huk potężnej detonacji, gdzieś na fragmencie muru mignęła się postać Tchórze z dionią wzniesioną do rzutu i poprzód dym, kłębiący się nad czołgiem, trysnęły ceglaste, jadowite jezory ognia.

Z gruzów wyszedł powoli Tchórz i zaczął machać ręką ku polskim liniom. Dźwięczał już tu sygnał do ogólnego ataku.

Naprzd, chłopcy, niech żyje Tchórz! — wołał Walek z rozszaniwym, byskającym uciechą pyskiem, przysiadając wraz z żołnierzami barykadę. Natarcie ogarnęło całą linię. Chłopcy biegli naprzód co tchu, dźwigając broń przeciwpancerną. Walek, strzelając z „Panzerfaust” do zaskoczonego czołgu, ujrzał entuzjastycznie rozpromienioną twarz Magdzi, gdy miotła pod Ty-

grysa zapalającą butelkę. W krótkim czasie nieszkodliwiono kilkanaście czołgów, reszta w pośpiechu opuszczała kryjówki i strzelając ze wszystkich łuf, wycofywała się poza dawne linie niemieckie.

Walek z grupą strzelców, którzy promienieli triumfującą agresywnością, otaczał unieruchomiony czołg. Załogę po krótkiej walce wprost wyciągnięto za łby z wnętrza. Młody oficer SS o pobladłej, rozpaczyliwie zafrasowanej i jakby zaskoczonyj twarzy, z kroplami potu na czole, próbował trzymać się jednak butnie, z głową podniesioną do góry. Bez rewolwera, który mu wydarto z kabury, poprawiał sobie coś pośpiesznie przy pasie!

Jestem oficerem niemieckim! Nie wolno mnie wieszać! Można mnie rozstrzelać! — powiedział zbyt pośpiesznie wlepiając oczy w pierwszego z brzoju żołnierza. Walek, przezuwając grube przeleństwo, poruszał szczękami i patrzył dziko na Niemca

Pan nie będzie rozstrzelany, pan będzie załuczony kijami! — powiedział zwolna z twardym, beznadziejnym okrucieństwem. Oficer na dźwięk mowy niemieckiej odwrócił się do Walka i patrzył nań błędnie, germańsko-niebieskim, szklistymi oczami. Wyraz twarzy porucznika wy tłumaczył mu i przypomniał całą zasłużoną wrogość Polaka do swego oprawcy niemieckiego, więc jakby ostatecznie przekonany o nieodwracalności sytuacji, opuścił głowę na piersi SS-owca przejęło w swoje ręce kilku amatorów, młodych chłopców o posępnych, tragicznych twarzach, uśmiechających się teraz z ponurą złośliwością.

(Ciąg dalszy nastąpi)

STANISŁAW ŁUKASIEWICZ

Utwór nagrodzony na Konkursie Związku Zawodowego Literatów Polskich.

GRUPA „GRANAT”

(ciąg dalszy)

Spoglądał na nią chwilę bez zdziwienia, czując niby jakiś sprzeciw co do jej tutaj obecności, ale odwrócił się szybko i szedł schyłony pośpiesznie na lewe skrzydło, skąd chciał rozpocząć wypad. Natknął się naraz, jak na wielką przeszkodę, na Tchórze. Chłopak, chociaż nie schodził z bojowej linii, przyciśnięty był hukami do ziemi, pozerany gwałtownym strachem. Jak jakąś chorobą. Uniósł do porucznika błada, prawdziwie strokana twarz i unikał jak spłoszone zwierzę jego wzroku. Walek zatrzymał się mimo woli i przyglądał się chwilę jego twarzy chmurnej, zmarszczonej z niechęcią.

— Dalej zdychasz ze strachu, śmierzdzielu! Idź na tyły — pod sukienki paniu! — często przy spotkaniu radził mu tak z ironiczną dobroćnością.

— Pokaż lepiej co umiesz i zlikwiduj ten czołg! — szukał naraz dla swojej troski odprężenia w drwinie i rad dostrzegł blask wesołości w twarzach chłopaków, najspokojniej siedzących obok z pyłkami. Byli oni zakurzeni, zbrudzeni od ziemi i muru, w ubraniach podartych, postarzętych, pełnych zeschłych grudek, kawałków tynku i kamyków. Twarze ich zapadłe, dzioko poplamione, zmienione, były od zastygłego,

dziwnego spazmu. Chciwie rzucili się na wywołaną przez porucznika, umyślną wesołość.

Wyglądało, że tym razem jednak Tchórz obraził się na serio. Uniósł się raptem z ziemi, policzki mu porzwieniały, a oczy zabłyśły fanatycznie. Stał na nogach, podszedł do skrytki z zapasowymi granatami i począł je łączyć ze sobą, związywać jakimś sznurkiem. Przyglądano mu się chętnie, z upodobaniem, spodziewając się dalszego rozwoju komizmu sceny. Walek lubił takie rzeczy i ubawiony, aż przysiadł na kamieniu, Tchórz lypnął oczami na weselejące coraz bardziej gęby i ponuro nadąsany, z narastającym nowym wyrazem twarzy, który poważniej zaczynał nastrojać widzów, zatykał trzonkowe granaty za pas. Porwał w obie ręce zapalającą butelkę i, niepomyślny na swisty i chichoty kul, przyglądał do wizerów w barykadzie. Przyjęło i to jako pocieszną demonstrację. Tchórz odskoczył naraz od płyty, pobiegł w lewo do wjazdu i momentalnie znalazł się na wierzchu barykady. Gdy wszyscy porwali się na nogi i dopadli do strzelnic, był już po tamtej stronie. Przysiadł na moment pod płytami i rzucił się szalonym biegiem pod wale jak murek. Twarze żołnierzy jeszcze na pół rozbawione, wyrażały skomplikowane uczucia. Walek, spokojnie uśmiechnięty, zelał pobłażliwie i patrzył na wysiłki Tchórze, jak na specjalnie dla niego interesujące do-

Dzisiaj w Poznaniu

Poniedziałek Siołce wsch.: g. 6.38 zachodzi: g. 16.34 Księżyc wsch.: g. 16.07 zachodzi: g. 3.15

TEATR

Teatr Wielki — dziś — teatr nieczynny; jutro, godz. 19 „Sprzedana naręczona”.

Państw. Teatr Polski — codziennie o godz. 19 „Świętoszek”.

Teatr Nowy — dziś i codziennie o godz. 19.30 „Życie kręci się w kółko” z M. Cwiklińska.

Teatr Komedii Muzyczna — dziś i codziennie o godz. 19 „Król wódczów” z J. Pichelskim.

Teatr Aktora i Łalki — codziennie godz. 18 „Laleczka z saskiej porcelany”.

KINA

Apollo — godz. 15.30, 18, 20.30. Mściwy Jastrząb. Baityk — „Noc grudniowa”, Muza — „Ojczyzna”. Rialto — „Wesoly sublokator”. Warta — „Na granicy”. Początek o godz. 16, 18 i 20.

Walki pokazowe pięściarzy ZSRR w Warszawie

W czwartek na ringu ustawionym na korcie Centralnym WKS „Legia” odbyły się walki pokazowe pięściarzy ZSRR. Pokaz ten był zorganizowany specjalnie dla Wojska i Milicji. Walczyły następujące pary: Dudko — Awdiejew, Miednow — Tymczenko, Szczerbakow — Grejner, Ogurienkow — Stiepanow i Limamagi — Pierow. Walki nie były punktowane.

Kilkutysięczna rzesza widzów gorąco oklaskiwała doskonałych pięściarzy ZSRR. Szczególnie dobrze wypadła walka Grejnera ze Szczerbakowem, w

Dziś Gedania — Warta

Dziś o godz. 11 na boisku Warty przy ul. Rolnej, rozegrany zostanie towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy Gedanią a Wartą.

Przed 50 laty

Gdy pierwszy samolot wznosił się w przestworza

50 lat minęło od chwili, gdy pierwszy samolot wznosił się w powietrze. Było to dnia 4 października 1897 r. Inżynier drogowy i mostowy Klemens Ader, który może być słusznie uważany za ojca lotnictwa, wznosił się na samolocie własnej konstrukcji „Eolus”. Samolot ten, o dość prymitywnej konstrukcji, wyglądem swym przypominał nietoperza, przeleciał ponad 60 metrów. Krótki niewątpliwie ten lot, o wielkim znaczeniu dla potomności, stał się punktem wyjściowym nowej ery. Marzenia ludzkie uroszenia się w powietrze stały się faktem dokonanym. Jak to zwykle bywa, że wynalazca, który pozbywa się ostatnich groszy — by zademonstrować swój wynalazek — również Ader nie tylko, że wydał wszystkie pieniądze, lecz pozostał w zapomnieniu. Dożył jednak jeszcze tej chwili, gdy samoloty po części przelatywały oceany. W jego rodzinnym mieście w Muret, z tej okazji odbyły się okolicznościowe uroczystości dla upamiętnienia tej chwili i epokowego wynalazku. (p)

której obaj pięściarze zademonstrowali wysoką technikę. Ekipa pięściarzy ZSRR opuściła Warszawę w piątek, udając się do Moskwy.

Stella zmierzy się z eksmistrem Polski w hokeju

Po raz pierwszy w historii hokeja na trawie „Stella”, dzięki systematycznemu treningowi zdołała zająć w tegorocznych rozgrywkach pierwsze miejsce i zdobyć tytuł mistrza Polski. W niedzielę, dnia 26 bm. rozegrane zostaną w Gnieźnie dwa spotkania towarzyskie pomiędzy „Stella” i „Lechią”. W przedmeczku spotkają się rezerwowe zespoły obu drużyn. (p)

Nowe władze ciekocallełów KSHP

Nadzwyczajne walne zebranie sekcji ciężko-atletycznej K. S. „H. Cegielski”, odbyte w dniu 23 bm. wybrało następujące nowe kierownictwo: kol. Olejnik Edmund — kierownik, K. Szalko — sekretarz, kol. Spychała Józef — gospodarz, kol. kol.: Spychała J., Dajering i Tuszyński — trenerzy, kol. kol.: Kaczmarek J., Wierzejewski i Kuzel — opiekunowie. (Stef)

Komitet Olimpijski zawiązał się w Poznaniu

W dniu 23 bm. powołano do życia Komitet Olimpijski na miasto i powiat Poznań. Do Komitetu tego weszli pp.:

M. Paetz — przewodniczący, Fr. Klause — I wiceprzewodniczący, W. Mosiężny — II wiceprzewodniczący, W. Siemiątkowski — sekretarz, Cz. Zabłocki — skarbnik, M. Czechowski — zast. skarbnika, Ed. Olachowski — kierownik referatu prasowego, inż. T. Skusiewicz — kierownik referatu imprezowego i propagandowego, mgr Zb. Machczyński — kierownik referatu finansowego, T. Piechocki — kierownik ref. sportowego i młodzieżowego.

P. Walentyna R.: Były grzyby, ale trzeba było wyrzucić, bo w żadnym sklepie nie było octu. Grzybki w oczcie są doskonałe do sałatek ziemniaczanej i do różnych innych przyspraw. Do sliwek też octu było potrzeba. Ale pogniły. Śledzie, które ludzie otrzymali na kartki rozdawali innym — a przecież w oczcie i cebulce były więcej miękkie i zdadne do jedzenia. Tak to wygląda w naszym kochanym Poznaniu, gdzie są fabryki octu!

Redaktor: Fabryki octu są, ale przypuszczalnie w biurach rozdzielczych zaczął urzędowanie św. Biurokracy i w stosie papierków stracił głowę. Nie tylko Pani szukała octu, ale cały Poznań.

P. Walentyna R.: Kto ma odbierać karty żywnościowe? Pracujący oraz ich dzieci do lat 16-tu. Również otrzymują karty żywnościowe, podopieczni, a na wsiaach starcy biedni ponad 60 lat. Dla czego kart nie otrzymuje ta osoba, która utrzymuje się z datków od dzieci? Co jest z żonami, których mężowie opuścili? Staruszka nie może otrzymać kart żywnościowych, bo nie jest dzieckiem do lat 16.

Redaktor: Słuszne są Pani uwagi. Prawo do kart powinno być przyznane i starcom. Po długich latach pracy należy im się nie tylko prawo do odpoczynku, ale i do chleba na równi z pracującymi.

P. Boż. z Kozina: Dzisiaj zwykły urzędnik czy robotnik zarabia przeciętnie 5—10 tys. zł. Natomiast lekarz — około 53 tys. miesięcznie. Oto proporcja zarobku szarego robotnika i lekarza.

rze. Zdaje mi się, że robotnikowi nie wolno chorować. Owszem, istnieją lekarze społeczni, ale ilość ta jest znikoma. Mają tu głos związki zawodowe. Może by one wplynęły na to, że wizyta 200 m od domu kosztowałaby nie 800 lub 1000 zł, a przynajmniej 400 zł.

Redaktor: Każdy z pracujących w jakimkolwiek przedsiębiorstwie jako robotnik lub pracownik umysłowy ma prawo do korzystania z Ubezpieczalni Społ. Jeśli instytucja ta nie wypełnia powierzonych zadań, wina często leży po stronie samych pacjentów. Czy robotki lekarzy są wielkie? — to zależy od popularności wiedzy medycznej samego lekarza. Prawda — że wśród nich jak i w każdym zawodzie są źdźdźdzy i są uczynni, którzy wykonują obowiązki z poświęceniem i zapaćciem. — Każdy pacjent w czasie choroby tylko pamięta o takim lekarzu bezinteresownym, a z chwilą powrotu do zdrowia zapomina, gdy tamten pochyla się w noc czy w dzień nad łóżkiem innego chorego.

P. Jan Rad. z Poznania: Wyobraźmy

sobie następującą sytuację, którą bardzo często spotyka się w pociągach. Przedziały III klasy pociągu wypełnione są do ostatnich możliwości, natomiast w przedziałach II klasy jest słotkowo luźno, wobec czego część pasażerów wchodzi do II klasy. Przy kontroli biletów konduktor żąda dopłaty — pasażer odmawia, w rezultacie awantura, milicja itp.

Ważny jednak sytuację odwrotną. Pasażer wykupuje bilet II klasy np. do Gniezna, do pociągu odchodzącego o godz. 15.50. W tym składzie nie ma przedziałów II klasy. Na reklamację konduktor wzrusza ramionami. Kto w tym wypadku ma zwrócić nadpłatę za przejazd II klasy? Wypadek z dnia 15 bm. bilet blankietowy 9595?

Redaktor: W tym wypadku taka rada: Nie wchodzić do kl. II bez odpowiedniego biletu. Jeżeli kasa sprzedaje bilet II kl. na przejazd pociągiem, który tej klasy nie prowadzi — P. K. P. powinny zwrócić pieniądze. Reklamacje należy kierować do dyrekcji P. K. P. w Poznaniu.

PRAWO I ZŁO

P. mgr T. S. Środa. Nie trzeba kończyć wydziału prawnego, aby zrozumieć, iż w/ obecnie obowiązującego prawa rodzicielstwo nie może być zawieszane ważnego wzięcia małżeńskiego. Żalować tylko należy, że niedostępne było dla Pana spostrzeżenie innych pomyłek, które już się niejednokrotnie wkładły, oraz iż nie podpisał Pan listu pełnym nazwiskiem, gdyż dyskusja mogłaby być bardzo interesująca.

P. Jan Riedel, Starkowo. Ustawy nie możemy przesać, ani wskazać, gdyż na temat majątków byłych V. D. znajdują się przepisy w różnych ustawach. W każdym razie skoro przeciwko Pańskiemu szwagrowi zostało postępowanie karne umorzony przez prokuratora, wówczas majątek należy w dalszym ciągu do szwagra. Przeciwno posiadaczom tego majątku należy wystąpić na drogę sądową o jego wydanie.

Związek Zaw. Pracowników Kol., Kolo Kostrzyn. Należy wystąpić przeciwko Skarbowi Państwa o wydanie maszyny do pisania. Maszyna bowiem została nabyta legalnie.

Stały Prenumerator. Nie ma przepisów, które by określały, w jakiej odległości od granicy należy sadzić drzewa. W każdym razie korzenie przechodzące na posiadłość Pańską może Pan wyciąć, gdyż stanowią własność Pana jako właściciela gruntu.

P. A. G. R. Po upływie trzech lat od zajścia cudzołóstwa nie można się już skutecznie domagać rozwodu z tego powodu, iż drugi małżonek dopuścił się cudzołóstwa. Wskutek upływu czasu nie zachodzi również słuszna podstawa do opuszczenia wspólnego życia małżeńskiego, ani do domagania się od współmałżonka alimentów.

P. Macduziński Rafał, Józefów, pow. Karlin. Z tytułu użytkowania łąki bez tytułu prawnego należy się Panu jako właścicielowi odszkodowanie od tego, kto faktycznie łąkę użytkował. Kwestia podatkowa, z uwagi na mały obiekt, naszym zdaniem nieaktualna.

P. W. K. z Poznania. Należy wystąpić na drogę sądową z powództwem o wydanie i pary butów, względnie zapłatę równowartości według cen dzisiejszych.

„Chytry”. Z opisanego stanu faktycznego nie można ustalić, czy mieszkanie zajmowane jest na podstawie umowy o najem, czy jest to mieszkanie służbowe? Jeżeli chodzi o mieszkanie niesłużbowe, wówczas PKP mimo iż jest właścicielem nie może zmusić lokatora do zamiany na inne mieszkanie. Odnosnie zaś sublokatora, jeżeli by PKP miała istotnie podstawę do rozwiązania umowy najmu z lokatorem głównym, wówczas eksmisja dotyczyłaby również sublokatora.

WYŻSZY KURS dla księgowych-rewidentów
zostanie otwarty przy Akademii Handlowej w Poznaniu, dnia 5 listopada br.
Kurs ma na celu pogłębienie wiedzy zawodowej księgowych z uwagi na konieczność przygotowania kandydatów do rzeczoznawców (biegłych rewizorów) księgowości.
Na kurs przyjmuje się osoby posiadające co najmniej ukończoną szkołę średnią (świadectwo maturalne) i mogące się wykazać praktyczną praktyką w księgowości. Kurs trwa 8 miesięcy.
Zapisy przyjmuje i Informację udziela Sekretariat Akademii Handlowej w Poznaniu. 41910

W porozumieniu ze „SPOŁEM” Okręgowego Oddziału Rolniczego Powiat. Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Poznań
punkt sprzedaży: ul. M. Pocha 25, tel. nr 25-29 dostarcza ludności miasta Poznania w drobnych ilościach
ZIEMIANKI
po cenach wolnorynkowych, ustalonych przez Wojewódzką Komisję Cennikową przy Prezydencie miasta Poznania.
Kupno i odbiór ziemiaków dokonuje się w punkcie sprzedaży na składzie wyżej wymienionej Spółdzielni, począwszy od dnia 24 października 1947 r. 10-673

ENCYKLOPEDIA
Gutenberg’a: Świat i Życie Arcta, Trzaski — Everta
poleca okazjynie Księgarnia i Skład Nut F. CZEKAŁSKI
Poznań, Walki Młodych 10. Tel. 35-46 (dawn. Podgórna). p 6548

Przetarg
Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu sprzedaje w drodze przetargu ustnego:
w dniu 30 października 1947 r.
a) o godz. 10 karoserie samochodowe, znajdujące się w Poznaniu, przy ul. Dąbrowskiego 79.
b) o godz. 12 materiał malarski znajdujący się w Poznaniu, przy ul. Skrytej 8/9.
Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu 10-696

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi ogłasza **przetarg nieograniczony**
na kapitalny remont 2 samochodów - bezkocozów do przewożenia fekali, jeden marki „Krupp”, a drugi marki „Faun”.
Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Zakładzie Oczyszczania Miasta w Łodzi, ul. Łagiewnicka 63, pokój nr 15, do dnia 3 listopada 1947 r. do godz. 9.30 w kopercie należyście zamkniętej z napisem: „Oferta na kapitalny remont 2 samochodów - bezkocozów do przewożenia fekali”.
Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 9.30.
Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Zakładzie Oczyszczania Miasta, Łódź, ul. Łagiewnicka 63, nr 15. Zakład Oczyszczania Miasta zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, prawo przyznania częściowej roboty lub uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatkowego. Wadium przetargowe w wysokości 3% sumy oferty należy wpłacić do kasy Z. O. M-u Łódź, ulica Łagiewnicka 63, a kwit dołączyć do oferty. Łódź, dnia 22 października 1947 r.
ZAKŁAD OCZYSZCZANIA MIASTA W ŁODZI 10-693

OZDOBY CHOINKOWE
w dużym wyborze
poleca nowoutwarta
Malarnia Wyrobów Szklanych i Ozdób Choinkowych
WŁ. DROBNIAK i S-ka
Częstochowa, ul. Piłsudskiego 31
10-657

Poszycia
na futra
Płaszczki
Suknie
p 6530
Bluzki
wykonuje
na miarę
WYTWÓRNI
KONFEKCYJ
DAMSKIEJ
M. Malinowski
Słowackiego 17 m 7 I p.
dawn. Stary Rynek

Tylko siedem dni!!! Ze wszech stron codziennie otrzymujemy tysiące podziękowań od kobiet i mężczyzn, którzy dzięki użyciu kremu „Eros” uzyskali cerę
o 20 lat młodszą
Siedem dni to zadziwiająco krótka kuracja — zdawałoby się, że to cud, a jednak oparte na naukowym uzasadnieniu. Krem „EROS” usuwa szybko zmarszczki, wagi, przysze, żółte i brunatne plamy, czerwoność nosa i pęgi. Cena 200 zł, 3 słoiki 400 zł. Kto w trzech dniach prześle wycinek wraz z zamówieniem, otrzyma 10% rabatu na duży pakiet.
Przedstawiciel na Polskę
W. PENCHAK, WARSZAWA
skr. pocztowa 68 10-661

OBUWIE ORTOPEDYCZNE
wykonują
BRACIA JAROCY
Poznań, Matejki 11 — telefon 74-64

Wydział Powiatowy w Strzelinie (D.Ś.) ogłasza
KONKURS
na stanowisko lekarza i kierownika oddziału wewnętrzznego i zakaźnego Szpitala Powiatowego w Strzelinie, z 5 godzinami ordynacji dziennie. Pierwszeństwo mają kandydaci objawnieni z leczeniem gruźlicy (odma).
Wynagrodzenie według ostatniego zarządzenia Ministerstwa Zdrowia. Kandydaci na to stanowisko winni dołączyć do podania następujące dokumenty lub uwierzytelnione odpisy:
1) dowód obywatelstwa polskiego,
2) dyplom lekarski,
3) zaświadczenia z dotychczasowej praktyki,
4) własnoręcznie napisany życiorys.
Podania wraz z dokumentami należy nadsyłać do Wydziału Powiatowego w Strzelinie, woj. wrocławskie w terminie do dnia 10. 11. 1947.
Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(-) Stępkowski W.
wicestarosta 10-683

Hurtownia Wyrobów Włókienniczych i Galanteryjnych
A. KACZMAREK
POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI NR 14
Firma zaliczona do hurtowni upoważnionych do zakupu i rozprzedaży 60% produkcji przemysłu włókienniczego
p 6444

Sprzedamy
deski sosnowe
250 m³ krośniaków 24 mm „zpp”,
350 m³ długie obrzynane 24 mm, 32 mm, 38 mm słaba VI. kl.
200 mp opał — walki
Tarfak i poczta Bytnica przez Rzepin Lubuski pow. Krosno n. Odrą. 41576

Maszyny biurowe
BILANSOWKI oraz KASY REJESTRACYJNE
Kupno — Sprzedaż
przeróbki na układ polski oraz wszelkie naprawy
Centrala Maszyn i Przybor. Biurowych
Cz. Filipiak
Św. Marcin 32
tel. 88-19
10-665

RENTGEN,
DIATERMIE, PANTOSTATY, LAMPY KWARCOWE „SOLUXY” APARATY I CZĘŚCI.
KUPNO - SPRZEDAŻ - NAPRAWA
„ZETHA”, BYTOM, BRZEZIŃSKA 3 TEL. 23-02 10-648

ZRZESZENIE PRYWATNEGO PRZEMYSŁU
poszukuje
dwa lub trzy pokoje na biura
Położenie centralne miasta, możliwe i piętro.
Oferty prosimy kierować do Biura Ogłoszeń „PAR” Poznań, Ratajczaka 7 pod „10.633” p 6572

Lokale biurowe
na Śródcie zaraz do wynajęcia
Wielkopolska Spółdz. Rybacka
w Poznaniu, ulica Szkolna 11
10-682

F-ma J. Senberecki
Łódź, Piotrkowska 147 — tel. 121-77
skupuje wełnę krajową białą
brudną i praną z gat.
„Merynos” w każdej ilości.
10-417

Siarczanniklu — kalomel
sole do kap. niki. — sublimat
zasadowy węglan — precypitat
miedzi — tlenek rtęci
azotan srebra — żółty i czerw.
chlork sodu — siarczan sodu
chem. czysty — ch. czysty kryst.
dostarcza własnej produkcji
L A O
Warszawa, Al. Jerozolimskie 63. 10-693

Poszukujemy zaraz
młodszego ksiązkowego - zbożowca
z dłuższą praktyką w spółdzielniach rolniczo-handlowych, obeznanego z księgowością przedsiębiorczą.
Zgłoszenia z podaniem warunków prosimy kierować pod adresem:
„Rolnik” Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa Kostrzyn Wlkp., pow. Środa. 41764

Wolne posady

Apteka w Poznaniu poszukuje od 1. 11. 1947 magistra (y) z praktyką. Oferty nr 157: Czytelnik, M. Focha 14. 1157

Murarze i robotnicy potrzebni. Zgłoszenia: ul. Strzelecka 6. 41751

Krawcowe czapniczkę i na spodnie konfekcyjne zaraz. Oferty Głos Wielkop. nr 41820.

Starsza przychodnia na 4 godziny dziennie zaraz potrzebna. Chwaliszewo 9, czaparknia. 5625

Pomocnika

Krawieckiego — dobra szyć i ręcznie, przyjmie zaraz. Sylwester Strzelecki Matejki 35. 41967

Dziewczyna z gotowaniem, za dobrym wynagrodzeniem, potrzebna. Szamotulska 34, m. 2. p6513

Księgową z praktyką zaraz potrzebna. Oferty „PAR”, Ratajczaka 7, pod „10,880”. p0542

Szwedzkich czeladników w dwóch na dmskie zaraz poza dom. Oferty Głos Wlkp. nr 41854.

Gospośki uczciwie gotowaniem poszukuje 2 osoby, dziecko. Fółwiejska 3, m. 11 — lewe schody. c3605

Dezeń piekarski może się zgłosić. Poznań, Leonarda 9. 41867

Państwowa Fabryka Ciężkich nr 3 „Ira”, przyjmie zaraz

karmelarka drażetkarza

Warunki do omówienia. Oferty: Poznań, św. Wojciech 29. 10-616

Krojęcej i prasowca do krojenia i wytwórni konfekcyjnej potrzebni zaraz. Adres wskazać Głos Wlkp. nr 41868.

Gospośki samodzielnie gotowaniem potrzebna zaraz za dobrym wynagrodzeniem. P. Grądzielska, Wroniecka 16, p6563

Księgowego rewidenta na wyjazdy kontrolne w teren potrzebujemy. Grotigera 4, pokój 44. 10-679

Potrzebna zaraz samodzielnie gospośki na wieś do prowadzenia gospodarstwa (dom, inwentarz) Zgłoszenia: Poznań, Matejki 54, m. 11. 41924

Uczniwa gospośki, pracząca i dziewczyna na dobrych warunkach mogą zgłosić się. Wrocławska 12, m. 1. 41934

Postęp

Spółdz. Budowlana Poplińskich 4 przyjmie natychmiast murarzy, robotników i kobiety. 10-587

2 Inż. mechaników samochodowych 1. Kontrolera 1. Kalkulatora kosztów własnych oraz 2. Palaczy do obsługi kotłów stalych, przyjmą od zaraz

Państw. Zakłady Samochodowe Nr 3

Poznań, ul. Gen. Sikorskiego 12.13. 10-699

Program audycji radiowych na wtorek 28. 10. br. 6.00 Aud. por.; 6.05 Gimn.; 6.15 Wiad.; 6.20 Muzyka; 6.52 Program; 6.59 Sygnał; 7.00 Dziennik; 7.15 Muzyka; 8.20 Informacje ogólnopolskie; 8.25 Skrzynka PKC; 8.35 Kwadrans prozy; „Starosta warszawski” J. Ig. Kraszewskiego, cz. VI; 8.50 Muzyka; 9.00 Audycja dla szkół — gazeta radiowa; 9.15 Przerwa; 10.40 Aud. Min. Ośw.; „O książkach i wydawnictwach”; 11.00 Przerwa; 11.57 Sygnał i hejnał; 12.03 Wiadomości; 12.08 Przegląd prasy teatralnej; 12.15 Muzyka; 12.20 „Z mikrofonem po kraju” — reportaż dźwiękowy ze Zjednoczenia Fabryk Dołnośląskich w Nowej Soli; 12.30 Audycja rozrywkowa; 13.15 Przerwa; 15.00 Wiadomości z Ziemi Zachodniej; 15.05 Z koncertów fortepianowych (płyty); 15.55 Wiadomości; 16.00 Dziennik; 16.20 Rezerwa; 16.25 „Czeskie podróże Adama Mickiewicza” — pisma Stanisława Ziembickiego; 16.35 „Do zobaczenia, spotkamy się wiosną”. Audycja s.owno-muzyczna dla dzieci; 16.55 „Rzeka czaruje” — słuchowisko Józefa Tomana; 17.40 Recital fortepianowy prof. Franciszka Maxjana (artyści czeskosłowackiego); 18.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy — „Plan budowy naszego ciała”; wykład prof. dra Stanisława Skłodowa; 18.15 Nadprogram; 18.25 Koncert żywy; 19.00 Audycja okolicznościowa w dniu Święta narodo- wego Czechosłowacji; 19.10 Audycja dla wsi; 19.30 Jarosław Doubrava — Sonata w wyk artystki czeskosłowackiej Marii Hicunovej — skrzypce i Wiad. Szpilmana — fortepian; 19.55 Sygnał; 20.00 Dziennik; 20.30 Rezerwa dziennika (płyty); 20.50 „Gawędy rybackie” — „Sztorm w życiu morza” — pog. Władysława Mańkowskiego; 21.00 Koncert symfoniczny (płyty); 22.00 Audycja rozrywkowa; 22.45 Muzyka; 22.58 Program; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Program ogólnopolski; 23.20 Muzyka poważna; 23.55 Z ostatniej chwili; 24.00 Hymn i zakończenie programu.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” redaktor naczelny Jan Zagierski. Godziny przyjęcia: Redaktor naczelny od 12-13; sekretarz redakcji od 10-11. Niezamówionych rekopisów redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Prenumerata miesięczna: w Poznaniu z odnośnikiem do domu 95 — zł. na prowincji pocztowa 90 — zł. pod opaską 95 — zł. Kolportaż (pojedyncze egzemplarze i kolportery): Poznań, ul. Wierzbickiego 3, tel. 78-64, oraz ul. Daszyńskiego 48, tel. 94-17, 28-62, dyrekcyj 94-1. Konto PKO „Czytelnik” — Poznań V-4400, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego nr 25. Adres redakcji: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, tel. 64-75 i 62-70. Adres administracji: Poznań, M. Focha 14, tel. 62-31. Oddziały: Gniezno, ul. Dąbrowski 1; Gorzów, ul. Łokietka 24, tel. 318; Ostrów, ul. Kościelna 9, tel. 753; Zielona Góra, pl. Lenina 7. Cennik ogłoszeń podajemy trzy razy w tygodniu. Adres Biura ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, ul. p. telefony: 64-75, 62-70 (wewnętrzny 5). Konto PKO Poznań nr 4499, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Poznań nr 8

Inteligentny chłopiec do posy- lek. L. Helma 12, podwórze — Kartoniarna. 41862

Uczniwa do rzeźnictwa, uczni- wa, chętna, Warunki dobre. — Oferty Głos Wlkp. nr 41933.

Dochozdzca potrzebna zaraz. Zygmunta Augusta 10a, m. 8. 41976

Państwowa Fabryka Ci- ciężkich nr 3 „Ira”, przyjmie zaraz fachow- ca na stanowisko

gl. księgowego

Warunki do omówienia. Oferty: Poznań, św. Wojciech 29. 10-617

Panią do szycia u krawca może się zgłosić. Sienkiewicza 10, m. 15. 41862

Potrzebne pomoc do kuchni z gotowaniem. Restauracja, Wo- zna 3. 41875

Stolarz na torniówkę przy- jemnie zaraz. Stolarnia — Jeży- ka 24. 41859

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Rynek Śródecki 4, restauracja. 41858

Fundusz Aprecjacyjny, Oddział w Poznaniu, pl. Wolności 11, przyjmie natychmiast: KSIĘGOWEGO-BILANSISTĘ KSIĘGOWEGO-KASJERA FAKTURYZYSTĘ ZBOZOWCA do rozliczeń. Oferty składają należy do biura personalnego. 41894

Krojęcą na odzież zawodowa i sportową, potrzebny. Głogow- ski, Wrocławska 6, tel. 27-07. p6545

Poszukuje pomocnika krawiec- kiego. Roman Ratajski, Leszno, al. Krasieńskiego 1, m. 10-646

Inteligentny chłopiec do posy- lek. L. Helma 12, podwórze — Kartoniarna. 41862

Uczniwa do rzeźnictwa, uczni- wa, chętna, Warunki dobre. — Oferty Głos Wlkp. nr 41933.

Dochozdzca potrzebna zaraz. Zygmunta Augusta 10a, m. 8. 41976

Państwowa Fabryka Ci- ciężkich nr 3 „Ira”, przyjmie zaraz fachow- ca na stanowisko

gl. księgowego

Warunki do omówienia. Oferty: Poznań, św. Wojciech 29. 10-617

Panią do szycia u krawca może się zgłosić. Sienkiewicza 10, m. 15. 41862

Potrzebne pomoc do kuchni z gotowaniem. Restauracja, Wo- zna 3. 41875

Stolarz na torniówkę przy- jemnie zaraz. Stolarnia — Jeży- ka 24. 41859

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Rynek Śródecki 4, restauracja. 41858

Fundusz Aprecjacyjny, Oddział w Poznaniu, pl. Wolności 11, przyjmie natychmiast: KSIĘGOWEGO-BILANSISTĘ KSIĘGOWEGO-KASJERA FAKTURYZYSTĘ ZBOZOWCA do rozliczeń. Oferty składają należy do biura personalnego. 41894

Krojęcą na odzież zawodowa i sportową, potrzebny. Głogow- ski, Wrocławska 6, tel. 27-07. p6545

Poszukuje pomocnika krawiec- kiego. Roman Ratajski, Leszno, al. Krasieńskiego 1, m. 10-646

Błęgią maszynistkę poszukuje Zrzeszenie przemysłowe. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 10,863. p6528

Gońców poszukuje Redakcja PAP. Zgłoszenia: Poznań, Miel- żyńskiego 8, I ptr. 10-668

Gospośki, uczniwa, dobrą go- towaniem, do 2 osób, potrze- bna. Wrocławska 31, apteka. p6526

Centralny Zarząd Wy- twórni Materiałów Bu- dowlanych Oddział w Poznaniu, ul. Wesoła 1 zaanga- zuje natych- miast inżynierów i techników ceramików na stano- wiska Naczelnika Wy- działu Produkcji i Kierownika Wydziału Planowania i Kalkula- cji, Techników Budow- lanych na referentów do działu ceramiki, betonu i izolacji. 10-609

2 Inż. mechaników samochodowych 1. Kontrolera 1. Kalkulatora kosztów własnych oraz 2. Palaczy do obsługi kotłów stalych, przyjmą od zaraz

Państw. Zakłady Samochodowe Nr 3

Poznań, ul. Gen. Sikorskiego 12.13. 10-699

Program audycji radiowych na wtorek 28. 10. br. 6.00 Aud. por.; 6.05 Gimn.; 6.15 Wiad.; 6.20 Muzyka; 6.52 Program; 6.59 Sygnał; 7.00 Dziennik; 7.15 Muzyka; 8.20 Informacje ogólnopolskie; 8.25 Skrzynka PKC; 8.35 Kwadrans prozy; „Starosta warszawski” J. Ig. Kraszewskiego, cz. VI; 8.50 Muzyka; 9.00 Audycja dla szkół — gazeta radiowa; 9.15 Przerwa; 10.40 Aud. Min. Ośw.; „O książkach i wydawnictwach”; 11.00 Przerwa; 11.57 Sygnał i hejnał; 12.03 Wiadomości; 12.08 Przegląd prasy teatralnej; 12.15 Muzyka; 12.20 „Z mikrofonem po kraju” — reportaż dźwiękowy ze Zjednoczenia Fabryk Dołnośląskich w Nowej Soli; 12.30 Audycja rozrywkowa; 13.15 Przerwa; 15.00 Wiadomości z Ziemi Zachodniej; 15.05 Z koncertów fortepianowych (płyty); 15.55 Wiadomości; 16.00 Dziennik; 16.20 Rezerwa; 16.25 „Czeskie podróże Adama Mickiewicza” — pisma Stanisława Ziembickiego; 16.35 „Do zobaczenia, spotkamy się wiosną”. Audycja s.owno-muzyczna dla dzieci; 16.55 „Rzeka czaruje” — słuchowisko Józefa Tomana; 17.40 Recital fortepianowy prof. Franciszka Maxjana (artyści czeskosłowackiego); 18.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy — „Plan budowy naszego ciała”; wykład prof. dra Stanisława Skłodowa; 18.15 Nadprogram; 18.25 Koncert żywy; 19.00 Audycja okolicznościowa w dniu Święta narodo- wego Czechosłowacji; 19.10 Audycja dla wsi; 19.30 Jarosław Doubrava — Sonata w wyk artystki czeskosłowackiej Marii Hicunovej — skrzypce i Wiad. Szpilmana — fortepian; 19.55 Sygnał; 20.00 Dziennik; 20.30 Rezerwa dziennika (płyty); 20.50 „Gawędy rybackie” — „Sztorm w życiu morza” — pog. Władysława Mańkowskiego; 21.00 Koncert symfoniczny (płyty); 22.00 Audycja rozrywkowa; 22.45 Muzyka; 22.58 Program; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Program ogólnopolski; 23.20 Muzyka poważna; 23.55 Z ostatniej chwili; 24.00 Hymn i zakończenie programu.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” redaktor naczelny Jan Zagierski. Godziny przyjęcia: Redaktor naczelny od 12-13; sekretarz redakcji od 10-11. Niezamówionych rekopisów redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Prenumerata miesięczna: w Poznaniu z odnośnikiem do domu 95 — zł. na prowincji pocztowa 90 — zł. pod opaską 95 — zł. Kolportaż (pojedyncze egzemplarze i kolportery): Poznań, ul. Wierzbickiego 3, tel. 78-64, oraz ul. Daszyńskiego 48, tel. 94-17, 28-62, dyrekcyj 94-1. Konto PKO „Czytelnik” — Poznań V-4400, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego nr 25. Adres redakcji: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, tel. 64-75 i 62-70. Adres administracji: Poznań, M. Focha 14, tel. 62-31. Oddziały: Gniezno, ul. Dąbrowski 1; Gorzów, ul. Łokietka 24, tel. 318; Ostrów, ul. Kościelna 9, tel. 753; Zielona Góra, pl. Lenina 7. Cennik ogłoszeń podajemy trzy razy w tygodniu. Adres Biura ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, ul. p. telefony: 64-75, 62-70 (wewnętrzny 5). Konto PKO Poznań nr 4499, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Poznań nr 8

Wielkopolska Hurtownia Galan- terii towarów krótkich. Poz- nań, Stary Rynek 80/82. 10-429

Materace, rami sprężynowe, tapczany, sienniki, worki — Wrszeńnicz Ratajczaka 7, I ptr. tel. 36-31 p5910

Wiertarke do 25 mm pierśo- wka, szlifarka stolarska, tarco- wą, prąd zmienny. Tel. 25-76. p6543

Pianina najkorzystniej Poznań- ski skład Pianin, Ogrodowa 1, narożnik Półwiejskiej p5876

Wielkopolska Hurtownia Galan- terii towarów krótkich. Poz- nań, Stary Rynek 80/82. 10-429

Materace, rami sprężynowe, tapczany, sienniki, worki — Wrszeńnicz Ratajczaka 7, I ptr. tel. 36-31 p5910

Wiertarke do 25 mm pierśo- wka, szlifarka stolarska, tarco- wą, prąd zmienny. Tel. 25-76. p6543

Pianina najkorzystniej Poznań- ski skład Pianin, Ogrodowa 1, narożnik Półwiejskiej p5876

Wielkopolska Hurtownia Galan- terii towarów krótkich. Poz- nań, Stary Rynek 80/82. 10-429

Materace, rami sprężynowe, tapczany, sienniki, worki — Wrszeńnicz Ratajczaka 7, I ptr. tel. 36-31 p5910

Wiertarke do 25 mm pierśo- wka, szlifarka stolarska, tarco- wą, prąd zmienny. Tel. 25-76. p6543

Pianina najkorzystniej Poznań- ski skład Pianin, Ogrodowa 1, narożnik Półwiejskiej p5876

Wielkopolska Hurtownia Galan- terii towarów krótkich. Poz- nań, Stary Rynek 80/82. 10-429

Materace, rami sprężynowe, tapczany, sienniki, worki — Wrszeńnicz Ratajczaka 7, I ptr. tel. 36-31 p5910

Wiertarke do 25 mm pierśo- wka, szlifarka stolarska, tarco- wą, prąd zmienny. Tel. 25-76. p6543

Pianina najkorzystniej Poznań- ski skład Pianin, Ogrodowa 1, narożnik Półwiejskiej p5876

Wielkopolska Hurtownia Galan- terii towarów krótkich. Poz- nań, Stary Rynek 80/82. 10-429

OGŁOSZENIA DROBNE

Biurowo ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-19-tej, w soboty od 8-17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Szuka posady

Kierowniczką kuchni z 6-letnią praktyką w szpitalu, zmieni posadę. Oferty Głos Wielkopolski nr 41792.

Bilansista rutynowy, organi- zator, długoletnia praktyka na stanowiskach kierowniczych, przyjmie odpowiednie stanowis- ko także godzinowo. Oferty Głos Wielkopolski nr 41873.

Księgowy bilansista poszukuje posady od 1. 11. Zgłoszenia: Telefon 14-32. p6566

Student A. H., obeznany z pra- cą biurową, księgowością, 4-letnią praktyką handlową, przy- jmie posadę. Oferty: PAR, Ra- tajczaka 7, pod 10,918. p6560

choroby wątroby, żółdaka i kiszek, artretyzm, zła przemiana materii, uporczywe zaparcie zwalczają

Ogrodnik żonaty, sadownik, kwiatciarz-herbarysta, długolet- nia praktyka (świadectwa na życzenie), przyjmie posadę na majątku. Oferty Głos Wielkopolski nr 41945.

Gospośki poszukuje posady w samotnych lub 2 osób. Ul. Ma- tejkowskiej 31/32, m. 28. 41900

Szofer młody z praktyką przy- jmie posadę szofera lub w warsza- cie. Szewska 12, m. 8. 41891

Poszukuje zajęcia sekretarki, księgowej (znajomości maszyny). Oferty nr 168: Czytelnik, M. Focha 14. 1168

Księgowy-bilansista poszukuje pracy. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 10,894. p6550

Uczelnia, inteligentna, samo- dzielna, średnim wieku, zaj- mie się domem samotnych o- sób. Miejsowość obojętna. — Oferty Głos Wlkp. nr 10-675.

Rutynowy księgowy-bilansis- ta, księgowość przebitkowa, sprowadzka, poszukuje posady na kierownicze stanowisko lub rewidenta. Oferty Głos Wielkopolski nr 10-664.

Handlowe Kursy półroczne — ranne i popołudniowe, rozpo- czynam 3 listopada — Kursy Handlowe Smółskiego, Wawrzy- nianka 33. 10-434

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczur- tek, al. Marcinkowskiego 2a. 41155

Specjalny kurs księgowości przemysłowej. Wpisy: Kursy Handlowe, pl. Wolności 2. 41444

Do matury przygotowują „Kur- sy Maturalne”. Kossaka 18, m. 3. 41669

Przygotowanie do matury opó- źnionych, dorosłych, klasa mie- siąc, Limanowskiego 25 (druga brama), m. 8, 15-16. 41932

Nauka jazdy samochodem i me- todykami w szkole „Auto-Ster” Poznań, Mickiewicza 36, tele- fon 34-77. Początek kursu 3 li- stopada br. Warunki bardzo przystępne. Zapisy trwają. p6576

Do matry przygotują „Kur- sy Maturalne”. Kossaka 18, m. 3. 41669

Przygotowanie do matury opó- źnionych, dorosłych, klasa mie- siąc, Limanowskiego 25 (druga brama), m. 8, 15-16. 41932

Nauka jazdy samochodem i me- todykami w szkole „Auto-Ster” Poznań, Mickiewicza 36, tele- fon 34-77. Początek kursu 3 li- stopada br. Warunki bardzo przystępne. Zapisy trwają. p6576

Do matry przygotują „Kur- sy Maturalne”. Kossaka 18, m. 3. 41669

Przygotowanie do matury opó- źnionych, dorosłych, klasa mie- siąc, Limanowskiego 25 (druga brama), m. 8, 15-16. 41932

Nauka jazdy samochodem i me- todykami w szkole „Auto-Ster” Poznań, Mickiewicza 36, tele- fon 34-77. Początek kursu 3 li- stopada br. Warunki bardzo przystępne. Zapisy trwają. p6576

Do matry przygotują „Kur- sy Maturalne”. Kossaka 18, m. 3. 41669

Przygotowanie do matury opó- źnionych, dorosłych, klasa mie- siąc, Limanowskiego 25 (druga brama), m. 8, 15-16. 41932

Nauka jazdy samochodem i me- todykami w szkole „Auto-Ster” Poznań, Mickiewicza 36, tele- fon 34-77. Początek kursu 3 li- stopada br. Warunki bardzo przystępne. Zapisy trwają. p6576

Do matry przygotują „Kur- sy Maturalne”. Kossaka 18, m. 3. 41669

Przygotowanie do matury opó- źnionych, dorosłych, klasa mie- siąc, Limanowskiego 25 (druga brama), m. 8, 15-16. 41932

Nauka jazdy samochodem i me- todykami w szkole „Auto-Ster” Poznań, Mickiewicza 36, tele- fon 34-77. Początek kursu 3 li- stopada br. Warunki bardzo przystępne. Zapisy trwają. p6576

Do matry przygotują „Kur- sy Maturalne”. Kossaka 18, m. 3. 41669

Przygotowanie do matury opó- źnionych, dorosłych, klasa mie- siąc, Limanowskiego 25 (druga brama), m. 8, 15-16. 41932

Nauka jazdy samochodem i me- todykami w szkole „Auto-Ster” Poznań, Mickiewicza 36, tele- fon 34-77. Początek kursu 3 li- stopada br. Warunki bardzo przystępne. Zapisy trwają. p6576

Do matry przygotują „Kur- sy Maturalne”. Kossaka 18, m. 3. 41669

Przygotowanie do matury opó- źnionych, dorosłych, klasa mie- siąc, Limanowskiego 25 (druga brama), m. 8, 15-16. 41932

Nauka jazdy samochodem i me- todykami w szkole „Auto-Ster” Poznań, Mickiewicza 36, tele- fon 34-77. Początek kursu 3 li- stopada br. Warunki bardzo przystępne. Zapisy trwają. p6576

OGŁOSZENIA DROBNE

Biurowo ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-19-tej, w soboty od 8-17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Szuka posady

Kierowniczką kuchni z 6-letnią praktyką w szpitalu, zmieni posadę. Oferty Głos Wielkopolski nr 41792.

Bilansista rutynowy, organi- zator, długoletnia praktyka na stanowiskach kierowniczych, przyjmie odpowiednie stanowis- ko także godzinowo. Oferty Głos Wielkopolski nr 41873.

Księgowy bilansista poszukuje posady od 1. 11. Zgłoszenia: Telefon 14-32. p6566

Student A. H., obeznany z pra- cą biurową, księgowością, 4-letnią praktyką handlową, przy- jmie posadę. Oferty: PAR, Ra- tajczaka 7, pod 10,918. p6560

choroby wątroby, żółdaka i kiszek, artretyzm, zła przemiana materii, uporczywe zaparcie zwalczają

Ogrodnik żonaty, sadownik, kwiatciarz-herbarysta, długolet- nia praktyka (świadectwa na życzenie), przyjmie posadę na majątku. Oferty Głos Wielkopolski nr 41945.

Gospośki poszukuje posady w samotnych lub 2 osób. Ul. Ma- tejkowskiej 31/32, m. 28. 41900

Szofer młody z praktyką przy- jmie posadę szofera lub w warsza- cie. Szewska 12, m. 8. 41891

Poszukuje zajęcia sekretarki, księgowej (znajomości maszyny). Oferty nr 168: Czytelnik, M. Focha 14. 1168

Księgowy-bilansista poszukuje pracy. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 10,894. p6550

Uczelnia, inteligentna, samo- dzielna, średnim wieku, zaj- mie się domem samotnych o- sób. Miejsowość obojętna. — Oferty Głos Wlkp. nr 10-675.

Rutynowy księgowy-bilansis- ta, księgowość przebitkowa, sprowadzka, poszukuje posady na kierownicze stanowisko lub rewidenta. Oferty Głos Wielkopolski nr